

Toruń
 Wysoka 12
 Książnica Miejska
 im. Kopernika

REDAKCYJA
WŁOCŁAWEK
 Brzeska
ADMINISTRACJA
 Przedmiejska 20
 Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 20 od godziny 14-ej do godziny 16-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastroszonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamieszc. zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, emerytowanych, polsoj i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 spalt, drobne 15 groszy za wyrazim. Druk mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Naród w niebezpieczeństwie

Poznań, dnia, 17. III. 1938.

Francja jest wielkim mocarstwem. Imperium francuskie obejmuje terytorium o obszarze 4.649.407 mil. kwadratów, na którym mieszka 105 milionów ludzi.

Francja Ludwika XIV i Francja Napoleona I miała obszar mniejszy, dużo mniej ludności, jednakże w polityce światowej odgrywała rolę o wiele większą niż Francja Bluma.

Francja Ludwików często narzucała swoją wolę Europie, a w epoce napoleońskiej osiągnęła szczytowy punkt swej hegemonii (przewagi).

Francję Bluma stać tylko na papierowe protesty przeciwko łamaniu traktatów i wykreślaniu z mapy państw, których całość i niepodległość poręczyła.

Bo w r. 1650 Francja miała 21 milionów, a cała Europa bez Francji ok. 80 milionów mieszkańców. Dziś Europę zamieszkuje 520 milionów ludzi, z czego na Francję przypada 42 miliony.

W czasach napoleońskich ludność Francji stanowiła piątą, a dziś stanowi tylko dwunastą część ogólnej ilości Europejczyków.

To ogromne przesunięcie sił na niekorzyść Francji spowodował gwałtowny spadek urodzin w Francji.

Zjawisko to przybiera rozmiary coraz bardziej niepokojące patriotów francuskich i przyjaciół Francji. W r. 1900 liczba urodzin we Francji wynosiła jeszcze 910 tysięcy. W roku 1914 obniżyła się do 775 tysięcy. W r. 1936 wyniosła tylko 630 tysięcy i liczba zgonów przewyższała liczbę urodzin!

A zważyć trzeba, że po wojnie wzrosła ogromnie ilość obcokrajowców we Francji: Polaków, Włochów i Hiszpanów, których kilkumilionowa masa daje Francji nieproporcjonalnie wysoki przyrost naturalny ludności. Bez tego przyrostu statystyka ludnościowa Francji przedstawiałaby się wprost tragicznie.

Naród francuski starzeje się. Znaczna większość Francuzów — to ludzie liczący ponad 30 lat. (W Polsce jest odwrotnie). Coraz więcej starych, coraz mniej dzieci.

Według obliczeń francuskiego ministerstwa zdrowia publicznego — jeżeli nie zmieni się obecny stan rzeczy — w r. 1955 Francja europejska da swej armii tylko 250 000 rekrutów, natomiast liczba rekrutów w Niemczech wyniesie 800 000.

Francuzi wymierają. W ub. roku zmarło ich kilkadziesiąt tysięcy więcej, niż się urodziło. Pomimo dużego przyrostu naturalnego emigracji polskiej i włoskiej Francja w ciągu trzech lat straciła blisko 60 000 mieszkańców. Gdyby ten spadek urodzin trwał nadal — za lat 50 ludność Francji zmniejszyłaby się do 30 milionów.

Fakt napozór dziwny: Francuzi europejscy wymierają, natomiast Francuzi Kanadyjscy mnożą się jak króliki. W XVII wieku było ich w Kanadzie tylko 60 000, obecnie jest ich trzy i ćwierć miliona. Skąd te olbrzymie różnice u ludzi jednej rasy, jednego narodu? Oto wyjaśnienie: Francuzi kanadyjscy są głęboko religijni, ich światopogląd jest religijno-idealistyczny, natomiast Francja Bluma oparta jest na światopo-

glądzie ateistyczno-materialistycznym.

Zgnili liberalizm i zażydżony socjalizm — to najwięksi wrogowie Francji. Oni to kopią jej grób, wychowując Francuzów w duchu skrajnie materialistycznym.

Bo naród, który jako cel stawia sobie tylko zysk, pieniądze, wygodę, nieograniczoną wolność „używania życia” — podcina korzenie własnego bytu. A takie tylko cele działalności społecznej uznaje materialistyczny na świat pogląd, wpajany Francuzom przez liberalizm i socjalizm.

Działalność marksizmu daje wszę-

dzie takie same rezultaty.

W Niemczech, w okresie panowania liberalizmu i marksizmu, liczba urodzin gwałtownie malała. W ciągu dziesięciu lat spadła z 1.318.000 na 971.000. Objawem starzenia się narodu niemieckiego był ogromny spadek liczby dzieci. W r. 1910 Niemcy liczyli 19.849.000 młodzieży do lat 15, a w r. 1935 już tylko 16.129.000. Potężny wstrząs duchowy, jaki spowodował Adolf Hitler, odmłodził naród niemiecki. W ostatnich kilku latach liczba urodzin w Niemczech wzrosła gwałtownie: z 970.000 do 1.300.000.

Tylko podobny wstrząs duchowy

ochroni naród francuski przed katastrofą, która mu grozi w niezbyt dalekiej przyszłości na skutek starzenia się i wymierania.

Zródła żywotności i siły narodu francuskiego jeszcze się nie wyczerpały, jeszcze są obfite, ale zamulone i zatrute przez ateizm, liberalizm i marksizm. Otworzy je i oczyści tylko potężny wstrząs duchowy, który wyzwoli Francję z pęt światopoglądu materialistycznego, nałożonych jej przez liberalizm i marksizm, który odrodzi dawny idealizm i dawną religijność narodu francuskiego.

J. Z.

Konflikt polsko-litewski nabiera międzynarodowego rozgłosu

Londyn, 17. 3. (PAT.)

Tutejsza prasa skrzętnie notuje wiadomości, dotyczące konfliktu na granicy polsko-litewskiej. Wszystkie wiadomości z zagranicy, dotyczące tej sprawy, publikowane są w prasie tutejszej w sensacyjnej formie, aby podkreślić wobec opinii angielskiej konieczność własnych zbrojeń.

„Daily Telegraph” donosi, że Estonia i Łotwa wywierają na Litwę nacisk w sensie pojednawczym. „Daily Express” twierdzi, że Polska skoncentrowała na granicy poważne siły wojskowe.

Co piszą w Berlinie?

Berlin, 17. 3. (PAT.)

„Hamburger Fremdenblatt” donosi o sytuacji na granicy polsko-litewskiej w korespondencji z Berlina i twierdzi, że według zgodnych doniesień ze źródeł polskich i litewskich, incydent należy traktować bardzo poważnie.

Mówiąc o tle konfliktu, dziennik stwierdza, długoletni nienormalny stan stosunków polsko-litewskich, zaznaczając, że „wszystkie wysiłki Polski w kierunku rozsądnego ukształtowania stosunków między obu państwami zawsze zawodziły z powodu upartego sprzeciwu Kowna”.

„Berliner Tageblatt” pisze o ultimatum polskim do Litwy. Kowno — sędzi dziennik — zdaje się być skłonne do ustępstw. W całej Polsce — donosi dalej pismo — organizowane są wielkie manifestacje, przy czym zwraca szczególną uwagę na manifestacje studenckie we Lwowie i zaznacza, że podobne manifestacje odbyły się również w Warszawie.

Paryż o konflikcie

Paryż, 17. 3. (PAT.)

Prasa francuska wykazuje w dniu dzisiejszym bardzo poważne poruszenie konfliktem polsko-litewskim. Dzienniki pa-

ryskie, które dotychczas podawały depesze na ten temat na dalszych miejscach, obecnie podają na czele numerów.

„Excelsior” zamieszcza depeszę z Londynu, która na podstawie wiadomości, jakie nadeszły z Kowna, mówi o koncentracji brygad polskiej piechoty na granicy polsko-litewskiej.

„Paris Soir” podaje cały szereg informacji z Warszawy i Rygi na temat konfliktu polsko-litewskiego p. t. „Poważne napre-

żenie stosunków polsko-litewskich”. W depeszy z Rygi dziennik donosi, iż wydaje się, że Polska nie przyjmie propozycji rządu litewskiego co do zwołania mieszanej komisji celem zbadania incydentu z dnia 11 marca i energicznie zażąda nawiazania normalnych stosunków sąsiedzkich.

„Paris Soir” informuje dalej, że posterunki wojskowe po stronie polskiej wzdłuż granicy polsko-litewskiej zostały poważnie wzmocone.

Zarządzenia Rządu Polskiego

Warszawa, 17. 3. (PAT.)

W związku z incydem, wywołanym przez Litwinów na granicy polsko-litewskiej, rząd polski poczynił odpowiednie kroki.

Na najbliższym posiedzeniu Senatu minister spraw zagranicznych przedstawi całościowość stosunków polsko-litewskich.

Narada na Zamku

Warszawa, 17. 3. (PAT.)

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w środę po południu w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza prezesa Rady Ministrów, gen. Sławoja-Skład-

kowskiego, wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego i ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

(tel. wł.) Warszawa, 17. 3.

(ss) Po wczorajszym lakonicznym komunikacie z obrad na Zamku dzisiaj Polska Agencja Telegraficzna podaje następującą wiadomość:

P. min. Spraw Zagranicznych Beck na najbliższym posiedzeniu Senatu przedstawi sytuację wytworzoną na pograniczu polsko-litewskim.

Jak się dowiadujemy, posiedzenie to odbędzie się we wtorek o godz. 10-ej rano. — Przemówienie min. Becka znajduje się jako pierwszy punkt porządku obrad.

W Warszawie podniecenie spowodowane prowokacją litewską nie słabnie. Wczoraj w godzinach wieczornych członkowie ZMP, oraz Związku Młodej Wsi demonstrowali na ulicach przeciw wybrakom litewskim. Dziś o godz. 18-ej O. Z. N. zwołuje Wielkie zebranie publiczne na Pl. Marszałka Piłsudskiego. Zebranie to, mające być manifestacją na cześć Naczelnego Wodza, odbędzie się pod hasłem ukrócenia prowokacji rządu kowieńskiego. W zebraniu poza okręgiem warszawskim OZN. wezmą udział wszystkie organizacje b. wojskowych oraz organizacje społeczne. Po odczytaniu rezolucji zebranie przejdzie ulicami miasta pod siedzibę Naczelnego Wodza Marsz. E. Śmigłego-Rydza.

Obrady Komisji Sejmowych

(tel. wł.) Warszawa, 17. 3.

(ss) W Sejmie obraduje szereg komisji. Między in. Komisja budżetowa rozpatrywała poprawki Senatu do preliminarza budżetowego. W głosowaniu poprawki te zostały przyjęte a m. nimi poprawki dotyczące przywrócenia brzmienia rządowego art. 11 ustawy skarbowej. Uważać to można za duże zwycięstwo min. Poniatowskiego.

Obrady sejmowej komisji samorządowej nad ordynacją dla 6 miast

(tel. wł.) Warszawa, 17. 3.

(ss) Wczoraj obradowała sejmowa komisja samorządowa. Posiedzenie poświęcone było projektowi ordynacji wyborczej dla Warszawy, Łodzi, Poznania, Lwowa, Krakowa i Wilna. Wywiązała się dłuższa dyskusja nad zasadniczym zagadnieniem czy część radnych ma być dokonana z wyborów powszechnych czy też dokooptowana. Referent poseł Duch oświadczył się za koop-

towaniem części rady, zaś pos. Szczepański za kurlami. W głosowaniu przyjęto 11 głosami przeciwko 6 projekt wyboru rady z wyborów powszechnych.

Po głosowaniu mówiono w kluwarach, że wynik był dziełem przypadku a to z tego powodu, iż posłowie zwolennicy z wyborów kurlalnych zajęli byli w innych komisjach i nie zdążyli przyjść na głosowanie.

RYCERSKIM SZLAKIEM..

W dniu święta Naczelnego Wodza

„Sans peur et sans reproche... Bez trwogi i bez skazy... Oto ideał rycerski, oto prawzór rycerza, jak go scharakteryzowano na Zachodzie, w języku francuskim.

Na ten szlak rycerski wstępuje Edward Śmigły - Rydz w zaraniu swej młodości. Wstępuje już w mundurku ucznia gimnazjalnego w powiatowym mieście wschodnio - małopolskim. Rozpoczyna — jak to wyznał w szeregu lat potem — marsz „po śladach, pozostawionych przez dawne pokolenia”. Po tych, co życie poświęcili idei wielkiej i silnej Polski. Po śladach, pozostawionych przez Żółkiewskich i Czarnieckich. A potem — gdy runęło państwo w otchłań przemocy — po śladach Kościuszków i Dąbrowskich, Wysockich i Trauguttów. Po śladzie wreszcie tego, co — jak również w wiele lat potem określił Edward Śmigły - Rydz — „chciał wielkiej Polski, a myśmy maszerowali tam, gdzie On Jej szukał”.

Na tym szlaku rycerskim stanął, gdy wokół rozpościerały się ponure mroki oportunistycznego życiowego, łatwej kariery, wygodnictwa, rezygnacji z wolności za cenę dosyć i osobistych korzyści.

Zaczął od karabinu i ładownicy, bańki i na lichym papierze tajnie wydanych książeczek, na których widniały tytuły: nauka o mustrze, o broni, o walce...

W Związku Walki Czynnej, w Strzelcu, chłonał wiedzę o Czynie Zbrojnym, o nowoczesnym wojsku, o małych zespołach, o teorii i praktyce rzemiosła rycerskiego.

Już był wewnątrz i fachowo do tego rzemiosła przysposobiony, gdy Europa stanęła w ogniu największych w dziejach ludzkości zmagani wojennych — gdy Józef Piłsudski obwieścił światu, że Polska zgłasza swe prawo do wyzwolenia: posłał na pole walk Legiony.

„Epopėja legionowa” jest jak najściślej związana z Edwardem Rydzem - Śmigłym, uczestnikiem wszystkich walk i przemarszu Legionów od stóp Karpat po Stechod i Styr.

Autorytet wodza — to, co jest wrodzone, czego nauczyć się ani nabyć nie sposób — już wtedy oprómienia dowódcę pułku Legionowego, tego, w którego „wypróbowane ręce” Twórca Legionów składa w przełomowej chwili brzemień odpowiedzialności.

I ten też autorytet czyni Edwarda Śmigłego - Rydza symbolem idei Niepodległości w najbardziej krytycznym momencie: wtedy gdy Józef Piłsudski znajduje się w celi twierdzy magdeburskiej, a Jego żołnierze za drutami kolczastymi obozów Beniaminowa i Szczypiorny, Werla i Hawelberga. Ostatni to rok martyrologii polskiej, a zarazem rok, znaczący działaniem Polskiej Organizacji Wojskowej, której duszą i „spiritus movens” jest Śmigły-Rydz.

Świt wolności... Wskreszenie państwa. Ale równocześnie dwuletni bój o jego granice i byt. Od Wilna po Kijów, od manewru nad Wieprzem po zatknięcie zwycię-

skiego sztandaru na wschodnich obrzeżach Polski — walczy o te granice dowódca I Dywizji Legionowej, dowódca Armii, dowódca Grupy Armii, generał Śmigły-Rydz. Staje się siłą motoryczną najdumniejszych poczynań młodej polskiej siły zbrojnej — a każde to poczynanie oprómiennie jest aureolą zwycięstwa.

Wchodzimy w okres pokoju. Przystępujemy do organizacji najpewniejszego instrumentu pokoju i gwarantki bezpieczeństwa: regularnej, nowoczesnej siły obronnej. Generał Śmigły - Rydz staje się współtwórcą tej siły, wnosi do wieloletniej, zmuśnionej, skupionej pracy organizacyjnej te wszystkie doświadczenia, jakie zdobył w ciągu sześciolletnich zmagani wojennych i ten hart duchowy, który go uczynił wodzem.

A gdy na wieki zamknął oczy Twórca Niepodległości, ujmując w ręce, dzierżące buławę marszałkowską, spuściznę ideową po Wskrziesicielu idei Czynu, stanowisko Wodza Naczelnego, tego, który obarcza się wielkim brzemieniem odpowiedzialności za obronę Polski, jej byt i przyszłość.



Oto koleje życia tego rycerza bez skazy, któremu dziś, w dzień jego święta, składa hołd cała Polska, widząc w Nim symbol siły i bezpieczeństwa, otaczając Go pełnią miłości i ufności.

J. B.

Zatrwożone Kowno

zrzuca odpowiedzialność na Polskę

Ryga, 17. 3. (PAT.)

Z Kowna donoszą:

W Kownie panuje w dalszym ciągu podniecona atmosfera. Ciągłe odbywają się konferencje ministrów, przeważnie z udziałem prezydenta Smetony.

Litewska agencja telegraficzna ogłosiła wczoraj po południu komunikat, starający się ponownie wytłumaaczyć zajście na granicy polsko-litewskiej w dniu 11 marca. Komunikat

Oficjalne kłamstwa o incydencie granicznym

Ryga, 17. 3. (PAT.)

Jak donoszą z Kowna, litewska agencja telegraficzna „Elta” ogłosiła komunikat, którego celem jest wytłumaczenie zdenerwowanej opinii litewskiej, że incydent na granicy polsko - litewskiej nastąpił nie z winy Litwinów, lecz polskiej. Komunikat usiłuje dowieść, że incydent ten nie stanowi prowokacji litewskiej, insynuując, że żołnierz polski miał rzekomo strzelać do policjanta litewskiego. Komunikat polemizuje z komunikatem polskim, stwierdzając, że krwawy incydent na granicy był zasadzką, utrzymując, że to żołnierz polski strzelał pierwszy.

Dalej komunikat litewski stara się zrzucić odpowiedzialność za nienormalny stan braku stosunków między obu krajami na Polskę, w szczególności zaś na akcję gen. Żeligowskiego w 1920 r., podkreślając ponadto, że podobne incydenty są rzeczą zupełnie normalną i zdarzają się na najlepiej oznaczonych granicach.

ten w sposób nieprawdziwy przedstawia przebieg zajścia i usiłuje zrzucić odpowiedzialność na Polskę.

Prezydent Smetona odbył w związku z incydentem granicznym konferencję z niektórymi posłami akredytowanymi w Kownie.

Nerwowy nastrój utrzymuje się w dalszym ciągu. Nieustannie krążą liczne pogłoski.

Z napięciem oczekuje się dalszego biegu wypadków.

Mowa Hitlera w Reichstagu o ostatnich wypadkach

Berlin, 17. 3. (PAT.)

Zwołane na piątek posiedzenie Reichstagu odbędzie się, jak zwykle, w Berlinie. Oczekiwane jest wyłączenie przemówienie kanclerza Hitlera, który zająć ma stanowisko wobec wydarzeń ostatniego tygodnia.

Należy zaznaczyć, że będzie to prawdopodobnie ostatnie posiedzenie Reichstagu w dotychczasowym jego składzie, gdyż nie zasiądą w nim jeszcze przedstawiciele Austrii.

Spodziewany upadek rządu Bluma

Trudna sytuacja Francji na terenie wewnętrznym i międzynarodowym

Paryż, 17. 3. (PAT.)

W kołach politycznych, parlamentarnych, jak również w szerokiej opinii francuskiej, uwidatnia się poważne zdenerwowanie, a nawet przygnębienie, wywołane zarówno sytuacją międzynarodową, jak i wewnętrzną. Nowy rząd Bluma wyraźnie nie znajduje poparcia w społeczeństwie, które domaga się utworzenia „rządu ocalenia publicznego”, złożonego z niewielkiej ilości mężów stanu, stojących zdala od walk i rozgrywek parlamentarnych, lub też rządu zjednoczenia narodowego, grupującego wszystkie stronnictwa z wyjątkiem komunistów.

Na tle tych nastrojów co chwila powstają pogłoski czy to o rychłej dymisji gabinetu Bluma, czy to o dalszych zakulisowych rokowaniach, jakie toczyć się mają bez przerwy celem znalezienia możliwości utworzenia innego rządu. Kryzys polityczny nie został rozwiązany przez powołanie gabinetu Bluma. Dłuższą konferencję, jaką w dniu dzisiejszym prezydent republiki Lebrun odbył z przewodniczącym izby depu-

towanych Herriotem, potraktowano właśnie jako jeden z objawów akcji, mającej na celu doprowadzenie do utworzenia rządu, który sprostałby obecnej sytuacji.

We wtorek po południu pogłoski o ustąpieniu gabinetu Bluma były tak silne, iż odbiły się na giełdzie paryskiej. Giełda, z góry dyskontując możliwości powołania „rządu ocalenia publicznego” czy też „zjednoczenia narodowego”, zareagowała na te pogłoski chwilową zwyżką franka w stosunku do funta. Ponieważ jednak okazało się, iż pogłoski te były przedwczesne, frank spadł ponownie i wykazuje nadal tendencję zniżkową.

Sytuacja rządu Bluma jest o tyle trudna, iż znalazł się on również wobec ponownych rozdziewięków w łonie gabinetu na temat tak zasadniczych zagadnień, jak sprawy finansowe, a przede wszystkim polityka wobec Hiszpanii.

Dowodem tych wewnętrznych rozdziewięków jest odkładanie z dnia na dzień posiedzenia rady gabinetowej, która początkowo miała się odbyć w poniedziałek, a ze-

brała się po raz pierwszy dopiero w środę po południu.

Na rząd premiera Bluma wywierana jest poważna presja zarówno przez rząd hiszpański, jak również przez ambasadę w Paryżu oraz francuskie koła skrajnie lewicowe, a przede wszystkim przez partię komunistyczną i Generalną Konferencję Pracy, by zerwał z polityką nieinterwencji w sprawach hiszpańskich i pospieszył z pomocą stronie rządowej, bowiem według powszechnego przekonania, rząd hiszpański stoi obecnie w obliczu niechybnej klęski.

Nagła i utrzymana w ścisłej tajemnicy wizyta premiera hiszpańskiego Hegrina w Paryżu, jak również kilkakrotne konferencje ministra spraw zagr. Paul Boncoura z ambasadorami hiszpańskimi i sowieckimi w Paryżu — oznaczały usilne zabiegi o pomoc dla Hiszpanii rządowej.

Jakkolwiek w łonie rządu zwolennicy interwencji posiadają liczne wpływy, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż rząd francuski nie zerwie z dotychczasową polityką nieinterwencji, lecz tylko podej-

mie szereg kroków, któreby umocniły bezpieczeństwo Francji. Tym tłumaczą w kołach politycznych intensywne obrady naczelne rady obrony narodowej, których pierwszym wynikiem było wysłanie francuskich okrętów wojennych do Barcelony. Poza tym należy oczekiwać wzmocnienia francuskich baz morskich na morzu śródziemnym, ewentualnie założenia nowej bazy w Port Vendres, jak również umocnienia granicy pirenejskiej.

Równoległe do tych zamierzeń rząd francuski zamierza spróbować jeszcze raz doprowadzić do jakiegoś kompromisu, porozumienia, ewentualnie zawieszenia broni między Barceloną a generałem Franco.

Wyrok

na ukraińskich terrorystów

Złoczów, 17. 3. (PAT.)

Wczoraj zapadł wyrok w toczącym się przed sądem przysięgłych w Złoczowie procesie o zabójstwo s. p. Marii i Mieczysława Jasińskich, właścicieli majątku Belza obok Złoczowa.

Mocą wyroku trybunału skazani zostali: Hilary Kuk i Włodzimierz Kaczor na karę śmierci przez powieszenie, Piotr Cyca na dożywotnie więzienie i koszty sądowe w wysokości 650 zł, oraz wszyscy trzej na zapłacenie symbolicznej złotówki.

Dalsi oskarżeni: Dziadyga Jarosław skazany został na 2 lata więzienia i pozbawienie praw na lat 5, Hałapa Wasyl na 2 lata więzienia, Iwachów Włodzimierz na dwa lata więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5. Oskarżeni Tymoteusz Dziadyga, Hryno Dziadyga i Majba Andrzej zostali uwolnieni od winy i kary.

Na widnokręgu

politycznym

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Skladkowski przyjął wczoraj sen. ks. Walentego Puchale.

Następnie premier przyjął delegację Związku Legionistów Polskich w Legionowie w osobach: prezesa plk. Domasiewiczę oraz członków zarządu: ks. Salagi i St. Szelowskiego. Delegacja zaprosiła premiera na uroczyste poświęcenie ufundowanego przez związek dzwonu w miejscowym kościele św. Jana.

Dnia 15 bm. ukonstytuowało się prezydium Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Prezesa nie wybierano, ponieważ tym jest z urzędu prezes Stronnictwa, wybrany przez Kongres. Wiceprezesami zostali wskutek nieobecności w Polsce jednego z wybranych oraz wskutek nieprzyjęcia tej godności przez wysuniętego dra Gralińskiego, który zdecydowanie odmówił przyjęcia wiceprezesury — Stanisław Miłojajczyk i Andrzej Czapski (prezes woj. warszawskiego). Zwrócić należy uwagę, że obecni wiceprezesi NKW. są równocześnie wiceprezesami Rady Naczelnnej. Skarbnikiem w miejsce b. posła Bogusławskiego, który w ogóle nie został wybrany do NKW. — wybrano prof. Kota. Sekretarzem generalnym pozostał, jak poprzednio, p. Józef Grudziński.

W skład prezydium weszło zatem dwóch nowych członków, a mianowicie prof. Kot i A. Czapski. Wyborów dokonano jednogłośnie.

Celem zadokumentowania, że „Lopie są zawsze gotowi do obrony granic R. P. jako ci, którzy żywią i bronią”, Kongres S. L. poniedział uchwale obchodzenia uroczystości zwycięstwa racławickiego. N. K. W. na posiedzeniu w dniu 15 bm. powziął uchwałę, że główna uroczystość racławicka dla sąsiednich województw odbędzie się w dniu 24 kwietnia w Racławicach, poza tym odbędą się w tym samym dniu uroczystości w wszystkich województwach całej Polski.

W Łodzi odbyło się przed Sądem Odwoławczym sprawa przeciwko prezesowi Stronnictwa Narodowego na okręg łódzki, Szwajdlerowi. Sąd uznał, że prezes Szwajdler jest winny zniesławienia i skazał go na trzy miesiące aresztu oraz 100 zł grzywny, zawieszając karę pozbawienia wolności na trzy lata.

Zezem

Nowa broń

Wypadki ostatnich dni na terenie polityki międzynarodowej wysunęły na front walki nową broń górującą swą celowością i precyzyjnością nad dalekonośnymi działaniami, szybkostrzelnymi mechanizmami, a nawet gazami znieczulającymi: bronią tą okazało się radio.

Czyż cały przewrót w Austrii dokonany w ciągu 24 godzin z punktualnością stopera byłby do pomyslenia jeszcze kilka lat temu przed radiofonizacją Europy środkowej?

Błyskawiczne tempo wypadków — wobec których pierwsze dni sierpnia 1914 roku wydają się być epoką dyktatorów i konnych posłańców — precyzyjność w uzgodnieniu etapów w ogólnym planie rozległych i trudnych terenów Austrii — wszystko to nie było możliwe jeszcze niedawno w okresie telegramów i telefonów.

Przed wszystkim jednak uderzyć musiał i zastanowić słuchaczy ostatni, wydał fakt opanowania sytuacji i jej pacyfikacja przez inicjatorów przewrotu. Dokonać się to mogło jedynie dzięki radiofonizacji interesowanych krajów i możliwości docierania do najdalszych zakątków wiadomości autorytatywnych, pewnych, chroniących ludność przed grozą „tatarskich wieści” i „pantoflową pocztą”, szerzących popłoch i powodujących zazwyczaj najgorszy chaos. Radio postawiło wszystkich wobec dokonanych i nieodwołalnych faktów, dzięki czemu nie doszło do lokalnych odruchów i bezcelowych wybuchów namiętności, pociągających za sobą zbyt liczny rozlew krwi i bezcelowych wybuchów namiętności, pociągających za sobą zbyt liczny rozlew krwi i ofiary niewczesne.

Nie na ostatnim miejscu podkreślić należy zasługę radia pozwalającego uczestniczyć słuchaczowi — prywatnemu człowiekowi — w wypadkach doniosłej wagi, będących do niedawna przywilejem jedynie dyplomatów, którzy łaskawie pozwalali zgarniać okruchy ze swego stołu. Od zielonego stolika przeniosła się partia politycznego bridża na fale eteru.

Nigdy dotąd apel o radiofonizację kraju nie był tak przekonujący, jak w bieżących godzinach, gdy rozgłoszania niemiecka powtarza nam słowa telegramu Hitlera do Mussoliniego: „Mussolini! Nigdy panu t-e-g-o nie zapomnę!” Słuchacz spojrzal za kulisy kuchni dyplomatycznej i jest dumny ze swej... domysłowości.

Y.

Renty i zaopatrzenia starcze w Polsce

W ciągu roku ubiegłego Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił z funduszu emerytalnego pracownikom umysłowym na świadczenia pieniężne z tytułu rent i zaopatrzenia starczych łączną sumę 8.716.996 zł., w tym na renty starcze 7.483.719 zł., na zaopatrzenia starcze zaś — 1.233.277 zł.

Od naszych żądań nie ustąpimy!

Poseł Wolf o sytuacji Polaków w Czechosłowacji

Mor, Ostrawa, 17. 3 (PAT)

Poseł dr Wolf wygłosił w Trzyńcu na Śląsku Cieszyńskim przemówienie na temat sytuacji ludności polskiej w Czechosłowacji. W przemówieniu swym stwierdził poseł Wolf konieczność uregulowania przez rząd czeski kwestyj mniejszościowych w Czechosłowacji, które wywołują w państwie nieustanne konflikty. Omawiając z kolei sprawy ludności polskiej, poseł Wolf powiedział:

— „Postawiliśmy wobec rządu nasze postulaty i wyjaśniliśmy je częściowo konkretnymi sprawami. Żądania nasze nie są prośbą o łaskę, lecz domaganiem się naszych praw, płynących z ustaw republiki. Dają się one streścić w zasadniczych postula-

tach: naprawić szkody, których doznał nasz lud, przywrócić stan posiadania z roku 1920, dać ludowi możliwość życia na własnej ziemi, i zupełnie równouprawnienie, dać narodowości naszej możliwość swobodnego rozwoju. Tu, w Trzyńcu — mówił dalej poseł Wolf — wydano za pracy hutników za to, iż przyznawali się do polskości. Naprawienie tej krzywdy, przyjęcie tych robotników do pracy, jak również przywrócenie kolejarzy na dawne stanowiska, postawiliśmy jako zasadniczy nasz postulat. Od żądań naszych — oświadcza poseł Wolf — nie ustąpimy. Nie mamy żadnego powodu do okazywania nadzwyczajnej wdzięczności za drobnostki, bo chodzi tu o naprawienie zła i spełnienie naszych praw”.

Jedynie wojna mogłaby cofnąć zegar

Anglia skłonna do uznania że Austria przestała istnieć

Londyn, 17. 3. (PAT.)

Przemawiając w Izbie Lordów na temat sytuacji międzynarodowej, minister spraw zagranicznych Halifax m. in. oświadczył, iż w obecnej sytuacji nie byłoby w interesie Ligi Narodów wnoszenie sprawy Austrii przed jej trybunał. Jedynie wojna mogłaby cofnąć zegar wstecz, a jednak członkowie Ligi nie byłoby skłonni do wojny z tego powodu. Rząd J. K. Mości jest dlatego skłonny do uznania, iż państwo austriackie przestało istnieć jako jednostka międzynarodowa i że obecnie zachodzi proces absorbowania go przez Rzeszę niemiecką.

Przechodząc do sprawy Czechosłowacji, Halifax zwraca baczną uwagę na zagadnienia, poruszone przez Churchilla w jego przemówieniu poniedziałowym w Izbie

Gmin i będzie pozostawał w ścisłym kontakcie w tych sprawach z rządem francuskim.

Charakteryzując politykę angielską w obecnej sytuacji, brytyjski minister spraw zagr. oświadczył, iż, zdaniem jego, powinna ona być tego rodzaju, by mogła mieć zapewnione poparcie całego Imperium brytyjskiego. Dążeniem rządu brytyjskiego w poszukiwaniu prawdziwego pokoju będzie wzmacnianie prawa międzynarodowego i sił, zmierzających do usunięcia trudności międzynarodowych raczej w drodze rokowań, niż w inny sposób. W tym celu kraj musi być przygotowany nie tylko pod względem materialnym, ale i pod względem duchowym, opierając się na woli i dyscyplinie całego narodu.

GŁOSY I ODGŁOSY

Okres perswazji minął

Całe społeczeństwo polskie do głębi jest wzburzone ostatnią prowokacją kowieńskiego karta. Daje temu wyraz prasa wszystkich odcieni, nasświetlając ostatnie wydarzenia.

„Polska jest odpowiedzialna za pokój w swoim regionie Europy — stwierdza „Kurier Poranny”. — Zagadnienia nadbałtyckie są przedmiotem naszych szczególnych zainteresowań. Utrzymujemy przyjazne stosunki ze wszystkimi państwami nadbałtyckimi z jednym wyjątkiem, który stanowi Litwa. Podważa to stabilizację stosunków nad Bałtykiem i budzi musi niepokój wśród wszystkich, którzy są zainteresowani w utrzymaniu pokoju w tej części Europy. Zarówno Estonia jak i Łotwa, niejednokrotnie zwracały Kownu uwagę na niebezpieczeństwo nieuregulowania stosunków z Polską i konieczności ich normalizacji. Ostrzeżenia te pozostawały jed-

nak bezskuteczne.

Waldemarasz przyparto w Genewie do muru przez Marsz. Piłsudskiego wykrztusił słowo „pokój”. Nie zmieniło to jednak w niczym stosunku Litwy do Polski. Stosunku tego nie można określić jako „pokojuowego”. W niezdrowej atmosferze nienawiści do wszystkiego co polskie tępi się na Litwie wszelkie przejawy kultury polskiej i przesładuje żywioł polski. Z tej niezdrowej atmosfery wyrosła również zbrodnia zamordowania polskiego żołnierza. Czas już ostatecznie położyć temu kres.”

Musimy radykalnie zmienić swoją taktykę wobec Kowna — stwierdza „Wieczór Warszawski”.

„Jedynym skutkiem dotychczasowej polityki ugodowości, „niedrażnienia” i... bezczynności było to, że Litwa nauczyła się lekceważyć Polskę. Widoczną jest rzeczą, że wstrzeźliwość i ugodowość tłumaczyła sobie w Kownie, jako wyraz słabości Polski, wywołującej jedynie poczucie bezkarności.

Głosy prasy o anszlusie

Prasa czechosłowacka dość wstrzeźliwie omawia wydarzenia w Austrii, stosując się niewątpliwie do wskazówek udzielonych zgóry. W prasie paryskiej dominuje nuta determinacji co do dalszych możliwości politycznych.

„Narodni Osvobozeni” z 12 bm. pisze: „Dyktatury a zwłaszcza dyktatorzy nie mogą sobie pozwolić na niepowodzenie. Niepowodzeniem dla III Rzeszy byłby piebiscyt w Austrii, gdzie Schuschnigg mógł liczyć z pewnością na 70-procentową większość”.

„Narodni Listy” z 12 bm. piszą: „Nie ma wątpliwości, że tym, który popadł w największe trudności z racji wydarzeń austriackich, jest najbardziej ryzykancki z pośród graczy politycznych — Mussolini”.

„Prawo Lidu” z 12 bm. pisze: „Wiadomo, iż w Niemczech myśl o plebiscycie austriackim została odrzucona, że twierdzą tam, iż plebiscyt jest złamaniem umowy w Berchtesgaden”.

„Paris - Soir” z 14 bm. zamieszcza wiadomość, iż ministerstwo propagandy w

Rzymie wydało oświadczenie, obalające pogłoski kursujące na temat zwrotu przez Italię południowego Tyrolu Niemcom. Dalej, w innej rubryce czytamy: „Lekceważące odrzucenie protestu Anglii i Francji dowodzi, o czym zresztą już wiemy, że słowami nic się już nie wymusi na Niemcach. Odtąd w grę wchodzi tylko siła”. W korespondencji z Linzu wysłannik „Paris-Soir”, J. Sauerwein, komunikuje, iż radio (jakie?) podało przez głośniki wiadomość o zwrocie południowego Tyrolu przez Italię, co wywołało olbrzymie wrażenie w całym mieście.

Londyński „Sunday Express” z 14 bm. pisze: „Jedyna konkluzja z tego wszystkiego: W. Brytania musi się zbroić bez ograniczenia, musi być silniejsza niż jej prze-ciwnik. Tylko tak możnaby jeszcze uratować pokój, jeśli jest to dzisiaj wogóle możliwe”.

Paryski „L'Intransigeant” pisze: Określiwszy nowe granice, Hitler przenosi punkt ciężkości Reichu do Wiednia z Berlina. Za groźona jest teraz Czechosłowacja, po niej

Węgry, Rumunia. Hitler podjął, jako swoją, ideę konfederacji Dunajskiej pod egidą Wielkich Niemiec. Takie jest znaczenie i treść nowej formuły: „IV Rzesza, stolica Wiedeń”. Formuły tej użył już kilka miesięcy temu marszałek Goering. I tak się stać może, o ile Anglia i Francja nie powiedzą: Dość! I — o ile będą miały siły po temu”.

W londyńskim „Observerze” pisze Garvin: „Morał z tej całej historii dla nas jest taki: zbroić się, zbroić się i jeszcze raz się zbroić. I spieszyć ze zbrojeniami jak najwiecej. Nie ma czasu do stracenia”.

Jedynie z pośród pism budapeszteńskich, dziennik katolicki „Nemzet Ujsag” bierze w obronę Schuschnigga, pisze: „Nie mieszamy się do spraw wewnętrznych niemieckich, ale mamy prawo przywdziać żałobę po upadku Austrii niepodległej, broniącej wielkich idei narodowych, katolickich, humanitarnych. Dlatego też domagamy się prawa azylu dla polityków i kierowników dawnego regime'u austriackiego i dla ich zwolenników”.



Najwyższy czas zerwać z tą niecelową i szkodliwą taktyką. W obliczu doniosłych zmian w układzie sił politycznych Europy, Polska nie może sobie pozwolić w dalszym ciągu na tolerowanie prowokacji i kompromitującego nas jako państwo stanu na północno - wschodniej granicy.”

W podobny sposób ujmuje sprawę „Warszawski Dziennik Narodowy”, wywodząc m. in.:

„Ta permanentna prowokacja — jaką jest polityka rządu litewskiego, znacząca stałym uciskiem ludności polskiej na Litwie, oraz wysysaniem każdej trudniejszej sytuacji Polski, celem jawnej agresji — jak to miało miejsce podczas wojny bolszewickiej — coraz bardziej staje się nie do zniesienia

Cierpliwość polska wyczerpuje się i mimo głębokich uczuć przyjaźni, jakie żyjemy dla narodu litewskiego, musimy w sposób jak najbardziej stanowczy położyć kres tym niebezpiecznym praktykom.

Musimy żądać takiego ułożenia stosunków polsko - litewskich, które by nam gwarantowały trwałe zapewnienie pokoju na tym odcinku naszej granicy i usunięcie na stałe możliwości antypolskiej polityki ze strony Litwy.

Czas wielki ująć inicjatywę ułożenia tych stosunków w swoje ręce, przeprowadzić je z całą stanowczością i konsekwencją. Okres dobrotliwej perswazji minął niepowrotnie, zmieniła się bowiem zasadniczo sytuacja w Europie i Polska nie ma już czasu na półśrodki.

Zelazny marsz Niemiec ku potęgze pociąga za sobą konieczność przygotowań politycznych na szeroką skalę umacniania swoich pozycji i poważnego spojrzenia w przyszłość.

W tym stanie rzeczy Polska nie tylko musi bacznie śledzić to, co się dzieje na jej własnym wybrzeżu morskim, ale również narzucić swoją wolę niesfornemu sąsiadowi, który z bratniego, związanego z nami wspólną przeszłością narodu, szybko zaczął się przeobrażać w nieprzyjaciela.”

Nie ulega wątpliwości, że wobec powszechnych żądań całego społeczeństwa czynniki decydujące zajmą zdecydowane stanowisko.

ECHA

„Donau so blau”...

Nie wystarczy relacja, choćby najbardziej dokładna i obfita, żeby w całości wczuć się, pojąć pewne wydarzenia. Nie wystarczy oczy i uszy — trzeba bowiem czasem jeszcze ponadto umieć czuć, tak jak aktorzy danego wydarzenia. Najłatwiej jest widzieć rzeczy tak, jakbyśmy je widzieć chcieli — najtrudniej tak, jakimi naprawdę są.

Gdy Dollfuss, złożył ofiarę życia na rzecz odroczenia „Anschlusu”, założył i przywódca austriackiej „Heimwehry” major Fey, spotkał się z zarzutem, że działał w cichym porozumieniu z hitlerowcami, zawińił śmierci małego kanclerza.

Gdy niespełna przed tygodniem dr. Schuschnigg na fali eteru, transmitował poszczególne fazy swego homeryckiego boju o niezawisłość Austrii, cały świat tężał w podziwie dla tego nieugiętego człowieka. Widziano w nim już nie tylko reinkarnację niezłomnej idei dollfussowej, ale z kolei w formie plotki o zamordowaniu go przez hitlerowców, dano wyraz wewnętrznej potrzebie (o nienasyconą bestio ludzka) złożenia tego życia na ołtarzu patosu.

Lecz Schuschnigg zamiast paść, ożenił się z panią Werą hr. Czernin-Fugger — i to w dniu, w którym, według terminarza swych gorących wielbicieli, powinienby się odbyć jego cichy pogrzeb.

Natomiast z hukiem wystrzału rewolwerowego pozostał się z Austrią „wcieloną z powrotem” do wielkiej Rzeszy mjr. Fey i to w tragicznych okolicznościach,

I stało się to w dniu, w którym we wszystkich miastach krajów związkowej Austrii placom i ulicom dotąd nazywanym placami i ulicami Dollfussa, nadać poczęto nazwę Adolfa Hitlera.

Nie wystarczy wiedzieć co się tam dzieje i jak się dzieje i kiedy — bo to za mało. Trzeba umieć czuć jak oni, trzeba być nimi.

„Donau so blau...”

Dość tej bezczelności!

Rzeczpospolita musi upomnieć się o prawa polskie na Litwie

Poznań, dnia 17. III. 1938.

Trzeba naprawdę sięgnąć do głębokich rezerw cierpliwości i opanowania, ażeby o ostatnich wypadkach na Litwie i na pograniczu polsko-litewskim napisać kilka uwag w stylu, o którym mówi się, że jest parlamentarny. Trudno powstrzymać się od rzucenia słów, które dyktuje szczerze oburzenie. Rząd litewski zaczął od pewnego czasu traktować Polaków zamieszkujących Litwę, w sposób, którego utarte określenie takie, jak ucisk, wynaradawianie, poniewieranie godności narodowej i ludzkiej — nie charakteryzują już dostatecznie. To, co władze kowieńskie wyczyniały zaczęły z dwuchsettyśmiątysięcną ludnością polską, sprzeciwia się wszelkim prawom boskim i ludzkim. Zgrzytają zęby i zaciskają się pięści po tej stronie kordonu granicznego...

Wiara w cierpliwość polską musi być w Kownie chyba niezachwiana, skoro w taki nastrój śmie rzucić bezczelność litewska jeszcze wyzwanie, prowokację, którą znaczy trup polskiego żołnierza, przesztyty kulami litewskich granicznych policjantów.

Nie wystarczy widać organizowanie urzędowej nagonki na prawo do pracy, na sumienia, na język, na wiarę i wolność osobistą Polaków, stanowiących przecież nie bagatelną, bo 10-procentową mniejszość narodową 2-milionowej republiki. Trzeba widać jeszcze urządzania zasadzek na granicy, przetrzucania na stronę polską agentów policyjnych, strzałów z ukrycia do pełniących ciężką służbę żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i trzeba — krwi polskiej do znaczenia granicy...

Jak dochodzić sprawiedliwości? Jak żądać satysfakcji? W jaki sposób zapobiec dalszemu zaszczytaniu mniejszości polskiej przez administrację litewską?

Polacy na Litwie wiedzą, że stoją murem w ich obronie polskie serca i — polskie mocne ramiona. Wiedzą i czerpią z tej świadomości siły do wytrwania. To jednak nie wystarczy. Państwo polskie musi upomnieć się o prawa polskie na Litwie i o stan bezpieczeństwa na granicach Rzeczypospolitej, na wszystkich granicach, nawet na tych, które władcy kowieńscy chcieliby zamienić w „dziłki pola”... Możliwość jednak dochodzenia sprawiedliwości, zadośćuczynienie i możliwość ułożenia choćby tylko stosunków pogranicznych są — żadne.

To już blisko lat 20, od kiedy Litwa powiedziała, że jest w stanie wojny z Polską. Lat 10 minęło od chwili, kiedy dyktatorowi litewskiemu, dr. Waldemarasowi, stanowiąca wola i osobista interwencja Józefa Piłsudskiego wyrwała z gardła oświadczenie przed forum światowym wówczas złożone, a głoszące „pokój, a nie wojna”... I to — wszystko... Jedyne bodaj na kuli ziemskiej dwa państwa, stykające się granicami, nie utrzymują żadnych ze sobą stosunków. Ani dyplomatycznych, ani konsularnych, ani kolejowych, ani nawet pocztowych. Schowani za fikcję stanu „ni wojna, ni pokój” litewscy dyktatorowie, mniejsza o to, jak się tam w danej chwili zwa, pokazują światu język, bo tak im się podoba. Kpią z międzynarodowych zobowiązań, z obyczajów — już nawet nie szczególnie wyszukanych, dyplomatycznych, ale z tych najprostszyc, ludzkich nakazów przyzwoitości.

Nie jest łatwo określić, jakich trzeba będzie wydarzeń, by się świat zorientował, że stan rzeczy pomiędzy Litwą a Polską nie jest na długo do utrzymania. Sprawiedliwość przyznać nakazuje, że Litwa czyni wszystko możliwe, ażeby bieg wydarzeń przyspieszyć, ażeby zwrócić uwagę wszystkich na stan potencjonalnego niebezpieczeństwa dla pokoju, jaki sama wprowadziła, utrzymuje i wzmacnia w jednym z najważniejszych punktów Europy.

Brak instrumentów dyplomatycznych w ręku Rzeczypospolitej do załatwienia zagadnień, które następcza więcej niż podejrzana konduita litewska — nie może przeczyć w nikim na świecie wywołać wrażenia, że Polska w ogóle zagadnień tych załatwić nie jest w stanie.

Ci, którzy deklarują istnienie swych stałych trosk o utrzymanie pokoju, muszą postarać się o stworzenie takich, czy innych sposobów pokojowego uregulowania zarówno bytu Polaków na Litwie, jak i nadania

Nazwisko młodego wiedeńczyka które przejdzie do historii

Wiadomości, jakie nadchodzą obecnie z Wiednia podają szereg szczegółów, które poprzedziły wypadki austriackie. I tak np. w piątek wieczorem policja wiedeńska jeszcze ostro występowała przeciwko narodowym socjalistom. Gdy na placu Kasostro występowała przeciwko narodowo-socjalistycznym, na czoło pochodu wysunął się kilkunastoletni Franciszek Fiedler, rozwijając flagę hitlerowską. Policja konna uderzyła na demonstrantów, chcąc odebrać flagę. Fiedler bronił jej zapalczywie. Policja

granicy polsko-litewskiej charakteru granicy pomiędzy dwoma państwami europejskimi. Ani stan stepu nadnieprzańskiego w 17-ym wieku, ani stan prerii patagońskiej nie może być utrzymywany w terenie, odległym o 30 kilometrów od Wilna. Ani wyrzeczenia się opieki Rzeczypospolitej Polskiej nad Polakami, którzy znaleźli się gdziekolwiek poza jej kordonami, również nikt oczekiwać nie może. Tym mniej może Kowno liczyć na nieograniczoną cierpliwość polską...

31.

Echa pewnego wywiadu

Kto tak poinformował kanclerza Hitlera?

Opinię polską poruszyły w wysokim stopniu słowa Adolfa Hitlera, wypowiedziane do Ward Price'a, a potwierdzone oficjalnie przez D. N. B. W tym wywiadzie znalazło się zdanie, nad którym żaden Polak nie może przejść do porządku dziennego. Brzmi ono:

„Gotów jestem przyznać bez zastrzeżeń, że Polska konieczną potrzebuje dostępu do morza. Gorzką jest dla nas myśl, iż ten dostęp do morza został umożliwiony kosztem korytarza biegnącego przez niemieckie ziemie.”

Wyrażenie „niemieckie ziemie” — „das deutsche Gebit” — może się odnosić albo do terytorium, albo do ludności. Jeśli chodzi o pierwsze, to Pomorze nigdy nie było ziemią niemiecką. Krótki stosunkowo czas trzymała ją w niewoli Zakon Krzyżacki, lecz

już od pięciuset lat stanowiło ono nierozdzielną część Rzeczypospolitej. Z nierównie większą słusnością moglibyśmy pod tym względem nazwać Wrocław a nawet Berlin ziemią polską.

Co się tyczy ludności, to nawet w czasach największego szaleństwa germanizatorskiego ludność Pomorza nawet w 20 proc. nie przyznawała się do niemieckości. W r. 1931 zaledwie 9 proc. przyznało się do niemieckiego jako języka ojczystego, a dziś procent ten spadł znacznie, zwłaszcza na wsi i w okręgu stu procentowo polskiej Gdyni.

Kanclerz Hitler, który nie boi się prawdy, niewątpliwie zechce sprostować tę swoją pomyłkę, wypowiedzianą przed całym światem na falach eteru.

Obrady Rady Naczelnej Polskiego Związku Zachodniego

Odbyło się konstytucyjne zebranie Rady Naczelnej Polskiego Związku Zachodniego w Warszawie, wybranej na zjeździe delegatów PZZ w dniu 30 i 31 stycznia rb.

Prezesem Rady Naczelnej wybrano p. Kazimierza Stamirowskiego, wiceprezesa Państwowego Banku Rolnego, do Zarządu Głównego pp. inż. Franciszka Bąkowskiego z Warszawy, dyr. Jana Dębskiego z Warszawy, dr. Romana Konkiewicza z Poznania, dyr. Mieczysława Korzeniewskiego z Katowic, Wincentego Łackiego, pomorskiego starostę krajowego z Torunia, posła dr. Ignacego Nowaka z Chorzowa.

Rada Naczelna wysłuchała i przeprowadziła dyskusję nad referatem dyr. Mieczysława Zaleskiego i programie prac Związku oraz przyjęła szereg uchwał w sprawach organizacyjnych. M. in. — widząc w ostatnich wypadkach austriackich znaczne wzmoczenie siły ekspansywnej Trzeciej Rzeszy — Rada Naczelna wyrazi-

ła przekonanie, że społeczeństwo polskie tym bardziej wzmocze swą czujność i skupi się przy wszelkich wysiłkach, mających na celu spotęgowanie sił polskich. Za jeden z odcinków takiej pracy Rada Naczelna uważa roztoczenie szczególnej opieki nad przygranicznym zachodnim i północnym.

W związku z odbytym w dniu 6. 3. br. Kongresem Polaków w Niemczech Rada Naczelna powzięła następującą rezolucję: „Rada Naczelna z głębokim zadowoleniem wita imponujące wyniki odbytego w dniu 6 marca br. I. Kongresu Polaków w Niemczech.

Rada Naczelna stwierdza, że całe społeczeństwo kraju z radością i szczerym wzruszeniem przyjęło do wiadomości mądre, głębokie i pełne wiary w Naród Polski i przyszłość ducha polskiego w Niemczech przemówienia i hasła Kongresu”.

(ZAP).

Dama i zwierciadło

Szwedzki statystyk, Sörenson, opracował osobliwą statystykę, w której obliczył, ile czasu przed lustrem spędza przeciętnie kobieta. Licząc

skromnie, sądzi on, że czas ten wynosi pół godziny dziennie. W ciągu roku tworzy to 180 godzin. Kobieta licząca 70 lat spędziła zatem 10.000 go-

dzin w swoim życiu przed lustrem; jest to więcej niż rok.

Uczony statystyk zapomniał jednak uwzględnić w swoich obliczeniach kobietę współczesną, opierając widać swoje spostrzeżenia na obserwacjach z przed wojny. Kobiety rzadziej bowiem przeglądają się dzisiaj w zwierciadło, niż w podręcznych lusterkach, co czynią z pewnością kilkadziesiąt razy na dzień. Przy uwzględnieniu jeszcze luster w magazynach, restauracjach, kawiarniach, dancngach — liczbę godzin podaną przez p. Sörensona wypadnie pomnożyć przez dwa.

Choroby zakaźne w Polsce

Departament służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej podaje, że w czasie od 20 do 26 lutego r. b. na terenie całego kraju zgłoszono łącznie 185 przypadków duru brzuszkiego, 150 duru plamistego, 4 czerwonki, 388 błonicy, 395 błonicy, 57 zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 1.250 odry, 113 krztuśca, 33 gorączki poługowej, 618 gruźlicy, 95 róży, 482 jaglicy oraz 1 przypadek włośnicy.

Zwraca uwagę duża ilość wypadków zachorowań na gruźlicę oraz jaglicę.

Niebezpieczeństwo zarazy papuziej

Sprawozdanie Instytutu Kocha zwraca uwagę na zwiększenie się psytakozy, czyli tak zwanej papuziej choroby w latach 1936-37.

Mimo wszelkich zabiegów dotychczas nie udało się przezwyciężyć tej niebezpiecznej choroby, która z ptaków, głównie z papug, przenosi się z tak szaloną łatwością na człowieka.

Śmiertelność, wywołana psytakozą wynosi w Niemczech wciąż jeszcze 20 proc. Ostatnio okazało się, że nawet kanarki mogą być roznośicielami zarazki psytakozy.

Ostrożnie więc z ptakami!

Piętnowanie samochodów

Ameryka jest krajem rekordów i tempa. Na autostradach automobilści idą w zawody z wiatrem. Ale w miastach patrzą im na palce... raczej na koła.

Otóż gubernator Kalifornii wydał rozporządzenie, aby każde auto, które stało się przyczyną jakiegoś wypadku otrzymywało znak ostrzegawczy. A więc gdy mr. Iks, jadąc z niewprzeżoną szybkością, wpadnie na latarnię, na drzewo, na wóz czy też na istotę żyjącą, poza odpowiedzialnością karną spotka go jeszcze coś równie niemiłego: na przedniej szybce wozu naklejona będzie czerwona etykieta. Etykieta oznacza: „Bacność! właściciel wozu jest specjalistą od nieszczęśliwych wypadków!”

Operacja pozachirurgiczna

Rockefeller stworzył przez dotację półtora miliona franków nową katedrę medyczną w Paryżu: katedrę chirurgii mózgu. Pierwszym jej profesorem zostaje Clovis Vincent, wybitny specjalista.

Podczas wojny światowej służył w ambulatorium 94-go pułku piechoty, gdzie ceniono go za umiejętność operacyjną. Pewnego dnia zbrakło go przy apelu. Zdziwiono się, potem zaniepokojono. Gdzie się podział chirurg o lekkiej ręce?

Zjawił się na trzeci dzień.

— Gdzie pan był? — spytano.

— Przeprowadzałem operację.

— Operację? Gdzie?

— W miasteczku Vaugouis. Z resztą batalionu odebraliśmy je Niemcom.

Była to zatem operacja nie chirurgiczna, tylko wojskowa. Odnud dr Vincent zwany był przez żołnierzy „lapiduchem z Vaugouis”.

JADĘ DO SZANGHAJU

Cejlon — Singapore — Indochiny — Saigon

(Od własnego korespondenta)

Colombo-Saigon, w lutym.

W Singapore zatrzymuję się zaledwie sześć godzin, szybko zjadam śniadanie i w towarzystwie rodziny annamickiej wyruszam na miasto. Przejeżdżamy przez dzielnicę europejską — czystą, elegancką o pięknych nowoczesnych gmachach, potem kolejno dzielnice chińska, malajska, hinduska — wszystkie mniej więcej jednakowe w swej wschodniej barwności, brudzie i krzykliwości. Piękną część miasta stanowi dzielnica willowa: luksusowe, najbardziej modernistyczne wille — pałacyki wśród palm i ogrodów. Dzielnica ta leży obok wielkiego parku, w którym buszuje kilkaset małych na wolności. Szofer poradził nam przezornie zaopatrzyć się w banany i mandarynki, które oswojone małpki jedzą z ręki.

Wracamy do przystani, zmęczeni szalonym upałem, pewnie około 40 stopni — na jakieś pół godziny przed odjazdem. O jednej rzeczy dowiaduję się zbyt późno: w Singapore można nabyć cudowny lek na reumatyczne bóle. Są to małe obrączki, które zakłada się na ręce lub nogi, z jakiegoś gatunku drzewa, rosnącego tylko na półwyspie malajskim. Ich lecznicza moc trwa podobno trzy miesiące.

„Piąta” klasa znikła już z pokładu, pozostały po niej jeszcze nieuprzątnięte śmiecie i niezwykle brud. Nowych pasażerów kilka osób. Wśród nich wyższy oficer wojennej marynarki francuskiej, od którego dowiaduję się wielu ciekawych szczegółów, dotyczących współpracy angielsko-francuskiej na Dalekim Wschodzie. Od kilku lat na przemyku Kra, w Sjamie, trwa gorączkowa praca — pod kierunkiem i za pieniądze Japończyków — przy przebijaniu przemyśla i budowie nowego kanału morskiego. Kanał ten będzie miał wielkie znaczenie strategiczne: japońskie statki wojenne w razie wojny będą mogły zagrozić Indiom brytyjskim, gdy dotychczas muszą one przepływać w strefie artylerii brzołowej Singapore'u. Po części w związku z tym powstał projekt zbudowania bazy okrętowej w Cam-Ranh, na półwyspie Indochin, prawie w połowie drogi między Singapore'm a Saigonom.

Po dwóch pełnych dniach drogi od Singapore'u — około 1170 km. — i po 30 dniach jazdy z Marsylii — przeszło 13.000 km. — stajemy z jednodniowym opóźnieniem w Cap Saint - Jacques. Mamy do przebycia 90 km. Cztery godziny drogi wzdłuż rzeki Saigonn nie nużą; z obu stron bujna roślinność, palmy, pola ryżowe, osiedla na wodzie. Na rzece uwija się mnóstwo campanów — domy mieszkalne i warsztaty pracy rybaków annamickich. Oko na dziobie chroni je, jak mi objaśniają moi towarzysze podróży — Annamici, od złych duchów. Na statku ruch: 95 proc. pasażerów wysiada w Saigonie. Wzruszony jestem serdecznością Annamitów: nie chcąc nikogo urazić, nie wiem, od którego z nich wpięć przyjąć zaproszenie.

Miejscowe władze policyjne sprawdzają paszporty, przykładając do nich pieczęć. Wsiadam zaraz po przybyciu statku do przystani „Messageries Maritimes” w towarzystwie młodego Anglika, doskonale władającego chińskim. Bierzemy riksę — tutaj zwą ją „pousse - pouste” i mówimy Hindusowi, u którego zmieniamy pieniądze piastry, dokąd chcemy jechać. Ten z kolei tłumaczy to Annamicie, „zaprzężonemu” do wózka. Wrażenie pierwszej jazdy na dwukołowym ogumionym wózku, ciągniętym przez człowieka, mimo przykrych świadomości, że pociągowym „zwierzęciem” jest człowiek, jest bardzo przyjemne.

Jesteśmy w śródmieściu. Godzina szósta po południu, a miasto już jak wymarłe, słabo oświetlone. Rikse zatrzymują się przed przystankiem tramwajowym, skąd udajemy się do Cholonu, chińskiego przedmieścia Saigonu. W przeciwieństwie do europejskiego Saigonu panuje tu wielki ruch, wszystkie sklepy otwarte, ulice roją się od przechodniów. Mój towarzysz, który już spędził w Chinach kilka lat, zaprasza mnie do chińskiej restauracji na chiński obiad. Wchodzimy na pierwsze piętro, gdzie znajdują się t. zw. pokoje gościnne. Słychać

charakterystyczny dźwięk przesuwanych kości do gry — Chińczycy grają w madzonga. Stoliki, ława szeroka z twardymi węglowiami, małe stoliczki do herbaty, umywalka — oto umeblowanie pokoju, do którego nas wprowadza boy — Chińczyk. Mój towarzysz wybiera dania, na których jeszcze się nie znam i po chwili dostajemy, każdy osobno, dzbanuszek z berbatą i filiżankami. Zdejmujemy marynarki, ściągamy krawaty — upał mimo wieczornej pory — i kładziemy się na ławie.

Po kilkunastu minutach „wjeżdża” obiad: wszystkie dania jednocześnie, każde w osobnej miseczce. Dostajemy po małej miseczce, po parze pałeczek z kości słoniowej i dla pewności po łyżce (porcelanowa niewielka łyżka w kształcie szufelki). Ja jem łyżką, mój towarzysz pałeczkami, którymi manipuluje jak urodzony Chińczyk. Zaczynamy od zupy: kraby (tj. raki), żółdki świńskie, kawałeczki chińskiej szynki. Drugie danie: kura z migdałami, grzybkami, cebula — wszystko w bardzo drobnych plasterkach. Trzecie danie: wieprzowina — plasterki — na słodko z octem i różnego rodzaju przyprawami. Czwarte danie: ryż przysmażony z jajkami, krewetkami, cebulą chińską i wieprzowiną. Mimo, iż zawsze z pewną bojaźnią odnoszę się do nieznanym mi bliżej potraw, jem wszystko i — przynam — z wielkim smakiem.

— Musi pan zapoznać się z Chinami do kładnie — odzywa się mój „guide” — za-

praszam pana jeszcze na fajeczkę opium.

W Cholonie nie trudno znaleźć palarnię opium: tu palenie jest dozwolone (rząd francuski czerpie z tego olbrzymie dochody), ale w publicznych palarniach nie chcą nas przyjąć.

— To są palarnie tylko dla krajowców — objaśnia nas po chińsku właściciel zakładu — władze policyjne nie pozwalają przyjmować białych.

— Jak ci Francuzi dbają o zdrowie „białych” — myślę w duchu.

Wracamy do restauracji, w której spożyliśmy obiad i prosimy o fajkę i opium. Kładziemy się na twardej ławie, pod głową twarde „poduszki” — tak, a nie inaczej, trzeba palić opium. Mój towarzysz zapala pierwszy, wprowadzając mnie w arkana tej sztuki. Na dwa druciki nabiera gęstego płynnego opium (tutaj opium sprzedają w małych blaszankach w stanie płynnym) i grzeje je nad lampką: opium pod wpływem gorąca i przy odpowiednim manipulowaniu drucikami przeistacza się z sykiem w lepką czarną kulistą bryłkę, którą trzeba pośpiesznie przenieść od odpowiedniego otworu w fajce, ściśle go zatkać, kolejno wdychając i wydychając powietrze. Mój towarzysz rozkoszuje się dawno nieużywanym narkotykiem, ja — na próbę — zaciągam się tylko dwa razy: podoba mi się zapach spalonego opium, żadnych specjalnych sensacji nie odczuwam. Tak zakończyłem „chiński” wieczór w kochanym chińskim Saigonie. M. D.

Jeszcze o pięcioraczkach Są one zupełnie jednakowe

Jeszcze jest jedno zadziwiające zjawisko u pięcioraczków kanadyjskich, zjawisko, które sprawia, że skupia ono na sobie uwagę uczonych i lekarzy całego świata. Dwustu rzeczoznawców świeżo zebrano się w Callender, by poddać pięcioraczkę badaniu. Pewien sławny profesor francuski zapowiedział w najbliższym czasie swój przyjazd do Kanady, by sprawdzić ten jedyny w swoim rodzaju fakt identyczności nie-

pięciu mamy tylko jedną drobną różnicę: włosy Maryse, w przeciwieństwie do włosów jej siostrzyczek, wija się w kierunku ruchu strzałki zegarowej, nie zaś odwrotnie.

W ten sposób możemy rozpoznać Maryse. Ale jak odróżnić pozostałe bliźnięta? Ani doktorowi Dafoe, który je wita: „Dzień dobry, dziewczuski!” ani wychowawczyniom, które są przy nich od przeszło



Pięcioraczki kanadyjskie

Fotografia utyczona przez F-ę „Palmolive”

omal wywołujący duże zainteresowanie w świecie nauki.

Pięcioraczki są zupełnie jednakowe! Wszystkie pięć należą do tej samej grupy krwi. Wszystkie pięć mają takie same uszy, inaczej niż wszystkie bliźnięta, które rozpoznawano dotąd po kształcie uszu. Wszystkie pięć mają takie same odciski palców. Jest to fakt bez precedensu. U wszystkich

trzech lat, nie udało się dotąd uczynić tego w sposób pewny. Dla pięcioraczków jest to świetna zabawa dostrzegać te częste pomylki ze strony otoczenia. One bowiem rozpoznają się, oczywiście, wzajemnie! Zew krwi!

Dwóch biologów: John Mac Arthur i Norma Ford stwierdzili, że nawet rysunek i barwa tęczówki są jednakowe u każ-



dej z pięciu dziewczuszek kanadyjskich.

Ponadto u wszystkich są identyczne odciski stóp, palców, kształt uszu, kolor brwi, rzęs i włosów, rodzaj włosów i kolor skóry. Tylko w jednym wypadku, jak to już wyżej podkreśliliśmy, kierunek w jakim wija się pukle włosów jest odmienny.

Ofiara własnego wynalazku

Ostatnio depesze doniosły o słynnym już dziś krachu na giełdzie nowojorskiej, spowodowanym przez Ryszarda Whitney'a, bogatego maklera z Wall Street.

Otóż okazuje się, że kiedy prezydent Roosevelt, objawszy władzę, zapytywał, co robić z nieuczciwymi bankierami, Whitney pierwszy doradził: — Przybijaj ich nazwisko na giełdzie pod specjalnym pregiertem!

Tak się zdarzyło, że od czasu tej rady, to jest od roku 1934, żaden bankier nie znalazł się pod pregiertem. Dopiero teraz — właśnie Whitney! „Słowo się rzekło; kobyłka u płotu”.

Powód zerwania narzeczeństwa

Ciekawy proces o zerwanie narzeczeństwa toczy się w Anglii. Zasadniczo historia jest dość banalna. Młody lekarz zakochał się w równie młodej tancerce, asystował jej oświadczył się, a teraz nie chce się żenić. Panna twierdzi, że jest skompromitowana i ma złamana karierę. Młodzieniec zaś oświadcza, że nie może się przemóc. — Nie mogę znieść sposobu, w jaki Winifred wymawia niektóre wyrazy — powiada.

Prawdopodobnie sąd przeprowadził ekspertyzę, poczym okaże się, czy ma jeszcze moc stare przysłowie ludowe, które musi mieć odpowiednik i po angielsku:

„Całowałeś nieraz, pocałuj i teraz”

Czerwona kwoczką gen. Vuillemin

Jest to znak, który był namalowany na samolocie tego asa lotnictwa podczas wojny. Obecnie gen. Vuillemin, który stracił około 10 nieprzyjacielskich aparatów i jest znawcą bombardowania, stanął na czele lotnictwa Francji.

Zresztą rozpoczął karierę wojskową, jako artylerzysta. Ale latał już w epoce Védrińesa'a. A po wojnie odbył rajdy transafrykańskie.

Jednego nie cierpi: spadochronów. Kiedy widzi skaczącego na ziemię pilota, zwykły jest mówić:

— Co to jednak za odwaga!...

W Kongo pewien dawny kombatan, były lotnik niemiecki, zauważył kiedyś, patrząc na „czerwoną kwoczkę”:

— Gdzieś to widziałem, generale!...

— Prawdopodobnie nad Verdun — odpowiedział spokojnie Vuillemin.

Zgon 119-letniego Litwina

W miejscowości Jonawa na Litwie zmarł w tych dniach najstarszy obywatel litewski, Jonas Kursonis, w wieku lat 119. Pozostawił on kilkoro dzieci, z których najmłodsze liczy 30 lat, najstarsze zaś — 90.

Pięściarstwo

Klasyfikacja na mecze z Hamburgiem i Śląskiem.

Kapitan sportowy Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego ustalił następujące składy reprezentacji Warszawy na niedzielne mecze z Hamburgiem i Śląskiem.

Przeciwko reprezentacji Hamburga walczyć będzie drużyna w składzie (według kolejności wag): Rotholc, Miller, Kowalski, Polus, Wozniakiewicz, Ozarek, Ciążela i Sowiński. Mecze odbędą się w gmachu warszawskiego Cyrku o godz. 20.

Ze Śląskiem walczyć będzie reprezentacja w składzie (od muszej do półciężkiej): Baskiewicz, Mozdżyński, Makuszynski, Rosenblum, Jańczak, Miks i Łuka. Mecze rozegrane zostaną w Sosnowcu.

Mecz bokserski Polska — Francja.

Pertraktacje w sprawie rozegrania meczu bokserskiego Polska — Francja dały pomyślny wynik. Termin meczu ustalono na dzień 12 czerwca r. b. w Łodzi. Będzie to pierwsze spotkanie naszej reprezentacji z Francją.

Śmiertelny wypadek na ringu.

W Białogrodzie na zawodach bokserskich jugosłowiański bokser Miletic został znokautowany przez swego przeciwnika Poco. Uderzenie było tak silne, że nastąpił wylew krwi do mózgu. Po przewiezieniu do szpitala Miletic zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Piłka nożna

Stały kontakt z Szwajcarami.

Międzynarodowe mecze piłkarskie Polska — Szwajcaria, jak ustalono, odbywać się będą rok rocznie. Mecze rewanżowe rozegrane zostaną prawdopodobnie w maju 1939 r. w Warszawie.

Mistrz piłkarski Szwajcarii w Polsce.

Wicemistrz Polski, Amatorski Klub Sportowy w Chorzowie otrzymał list od człowiek szwajcarskiej drużyny piłkarskiej — kilkakrotnego mistrza Szwajcarii — „Lonsanne F. C.” z propozycją rozegrania meczu w Chorzowie w dniu 1 czerwca r. b. Za występ ten Szwajcarzy żądają 3 tys. zł. Oferta ta rozpatrzona zostanie na najbliższym posiedzeniu zarządu AKS. Najprawdopodobniej klub chorzowski ofertę przyjmie.

Rozwiązanie wiedeńskiego Hakoahu.

Dzienniki czeskie donoszą, że słynna żydowska drużyna wiedeńska została przez władze rozwiązana.

Rozmaltoc!

Treningi Warty.

Treningi sekcji lekkoatletycznej i piłki ręcznej K. S. „Warta” odbywają się w środy i soboty (aż do odwołania) od godz. 19—21 w hali Ośrodka WF. przy ul. Bukowskiej pod fachowym kierownictwem instruktora POZLA. Ze względu na zbliżający się sezon, uczęszczanie na treningi konieczne.

Schadzka Warty.

W czwartek, dnia 17 bm. o godz. 20-tej w lokalach klubowych przy Alejach Marcinkowskiego 26 odbędzie się miesięczna schadzka sekcji lekkoatletycznej i piłki ręcznej K. S. „Warta”. Ze względu na ważność spraw przybycie konieczne.

Kiedy odbędzie się olimpiada.

Obiadujący w Kairze kongres międzynarodowego komitetu olimpijskiego uchwalił w środę, że XII Olimpiada odbędzie się definitywnie w Tokio. Termin igrzysk ze względu na panujące w sierpniu straszliwe upały, zostaje przesunięty na 21 września do 6 października 1940 r.

Nieprawdziwe pogłoski.

W Pittsburgu miejscowe dzienniki polskie i amerykańskie zamieściły pogłoskę, jakoby Walasiewiczówna miała przyjąć obywatelstwo amerykańskie. W związku z tymi pogłoskami, konsulat R. P. w Pittsburgu oficjalnie zdementował te pogłoski, stwierdzając, że są one pozbawione wszelkiej podstawy.

Reprezentacja piłkarska Bulgarii

chce rozegrać dwa spotkania w Polsce

Warszawa, 17 3. (PAT)

Bułgarski Związek Piłki Nożnej zwrócił się do mistrza Polski Cracovii i wicemistrza Polski AKS z Chorzowa z propozycją rozegrania dwóch spotkań w dniach 26 i 27 marca rb.

AKS propozycję przyjął i wszedł w porozumienie z drużyną Ruchu celem wystawienia kombinowanego zespołu przeciwko Bułgarom. Zespół ten niewiele by się różnił od oficjalnej reprezentacji polskiej.

Równocześnie AKS wysłał do Krakowa swego przedstawiciela celem porozumienia się z Cracovią, przy czym gdyby Cracovia zrezygnowała z meczu z Bułgarami, AKS gotów jest rozegrać oba mecze.

Sprawa stadionu w Poznaniu

Poznań, dnia 17. III. 1938.

W Poznaniu odbyło się wspólne posiedzenie wszystkich okręgowych związków sportowych, klubów, zrzeszeń oraz prasy sportowej, na którym obszernie omówiono sprawę zamknięcia od dwóch lat reprezentacyjnego stadionu poznańskiego.

Wskutek braku stadionu sportu poznański w niektórych dziedzinach wyraźnie obniżył swój poziom, poza tym zainteresowanie sportem wśród publiczności zmalało. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, w której domaga się rekonstrukcji obecnego stadionu i dostosowania go do nowoczesnych wymogów, rozbudowania boisk, szczególnie na peryferiach miasta, przyspieszenia prac około budowy krytej pływalni i toru kolarskiego. W razie gdyby prace nad przebudową obecnego stadionu reprezentacyjnego potrwały dłuższy czas, zgromadzeni domagają się pobudowania nowego mniejszego stadionu, względnie powiększenia jednego z obecnych boisk.

Specjalna komisja złożona z 6-ciu osób przedłoży rezolucję miarodajnym władzom.

Hallo! Tu Radio



Piątek, dnia 18 marca 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Pogadanka Wandy Boye dla dzieci starszych. 16,00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rełaka. 16,15 Koncert orkiestry wojskowej. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Zwiedzajmy ośrodki zdrowia” — felieton. 17,15 Na-

Kinoatr, „SŁOŃCE” Kinoatr

Dziś, w czwartek, dnia 17. marca wielka Premiera

Najspanialszy i najpiękniejszy film muzyczny sezonu — realizacji Karola Martina

PIEŚNIARZ JEJ WYSOKOŚCI

W roli głównej:
Beniamino GIGLI

W roli księżniczki utalentowana gwiazda, wosnielanej urody
Geraldina KATT

Upojone popularne melodie!
Niezwykle ciekawa i oryginalna treść!

„Słońce” dla Wszystkich!
Wszyscy do „Słońca”

wyrazem uczuć i nastrojów całego społeczeństwa. Program imieninowy w dniu 18 marca rozpocznie audycja dla szkół o godz. 8 rano, w której kpt. Koźmiński mówić będzie o Marszałku Edwardzie Śmigłym - Rydzu. Audycja południowa tego dnia o godz. 12,03 została opracowana przez Wojskowy Instytut Naukowy - Oświatowy. Będzie to audycja okolicznościowa, treścią związaną z dniem Imienn Marszałka Śmigłego - Rydza.

Po południu o godz. 16,50 nadany zostanie na wszystkie rozgłośnie reportaż z Brzeżan — miejsca urodzenia Marszałka Śmigłego-Rydzia, poczem o godz. 19,50 przemawiać będzie Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński.

Zgodnie z uroczystym charakterem dnia Imienn Marszałka Józefa Piłsudskiego, Polskie Radio przygotowało dnia 19 marca specjalny program, który rozpocznie o godz. 11,15 audycja dla szkół p. t. „Śpiewajmy piosenki”. Będzie to zbiór ludowych piosenek z Wileńszczyzny, z rodzinnych stron Marszałka Piłsudskiego. W audycji południowej tego dnia o godz. 12,03 felieton o Imiennikach Marszałka Piłsudskiego wygłosi Juliusz Kaden - Bandrowski.

Po południu o godz. 17 nadany zostanie fragment ze wspomnień Artura Śliwińskiego o Józefie Piłsudskim. Dla Polaków zagranicą przeznaczona będzie w dniu tym o godz. 19,00 specjalna audycja p. t. „Imiennicy w Belwedrze”.

Cała Polska słuchać będzie w dniu Imienn Marszałka — przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, poświęconego Józefowi Piłsudskiemu.

Pan Prezydent rozpocznie przemówienie ze swych apartamentów na Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie zainstalowany jest mikrofon.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 16. 3. 1938 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. polityczna inwestycyjna	80,50	
4 1/2 proc. państwowa wewn.	64,15	
4 proc. konsolidacyjna	65,75	
5 proc. państwowa	69,25	
Akcje w zlocie:		
Bank Polski	111,50	
Lilpop	62,50	
Węgiel	29,00	
Norblin	75,50	
Starachowice	36,50	
Modrzejów	13,00	
Haberbusch	48,00	
Ostrowiec	55,25	
Dewizy:		
trans.	sprzen.	
Belgia	89,15	89,37
Berlin		213,07
Amsterdam	293,50	294,24
Kopenhaga		118,05
London	26,35	26,43
Nowy Jork czek	5,28 1/4	5,30
Nowy Jork kabel	5,29	5,30 1/4
Oslo	132,50	132,83
Paryż	16,20	16,40
Sztokholm	135,80	136,14
Włochy		27,8 1/2
Helsinki		11,68
Wiedeń		99,25
Praga	18,40	18,45
Sawajcaria	122,00	121,30

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA, UBRANIA MĘSKIE

MUNDURKI SZKOLNE

Poleca firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości Materiały z metra.

EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy Centrala Fr. Ratajczaka 2, Filie OSTRÓW Wlkp.

Centralna Drogerja J. Czeczkiński Poznań, Stary Rynek 8.

Telefon zbiorowy 45-45.

Poleca najtaniej: Farby — Laktery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Ścierki oraz szczołki wszelkiego rodzaju.

Oddział: Drogerja „Universum” ul. Fr. Ratajczaka 38.

Telefon 2748.

Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.

NASZE DETEKTORY



są nieco droższe od reklamowanych, ale zato odbiór jest o 100% głośniejszy. Zapraszamy na demonstrację.

Idaszak i Walczak Poznań, św. Marcin 18.

ŚWIATOWEJ SŁAWY

CHIROMANTKA

grafolog-fizjognomistka, A. Jakubowska, z długoletnią doświadczoną praktyką na podstawie badań naukowych zdumiewająco przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, szerokość w miłości, loterii, sprawy rodzinne, handl. sądowe. Wnada w trans. Przenika psychologię osób. Ostrzega przed niebezpieczeństwem, stratą, kradzieżą. Liczne podziękowania z kraju i zagranicy. Fr. Ratajczaka 15 m. 10, II ptr. nad kuchnią restauracji w Pasażu Apollo.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 16. 3. 1938

Warunki: Handel hurtowy, paryet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Standardy: 1) żyto 706 g/l. 2) pszenica 737 g/l 3) owies I 480 g/l. owies II 450 g/l. Jęczmień a) 638-650 g/l. b) 673-678 g/l.) 700-717 g/l.

CENY

transakcyjna — orientacyjna

Żyto zdadne do przem. młyn.	25,75	26,25
Żyto zdadne do przem. młyn.	19,50	19,75
Jęczmień browarowy	18,50	18,75
Jęczmień 700 — 717 g/l.	17,75	18,25
Jęczmień 673-678 g/l.	17,50	17,75
Jęczmień 638-650 g/l.	20,00	20,50
Owies	19,00	19,50
" standardowy	44,25	44,75
Mąka psz. g. 1 0-3C proc. wys.	41,25	41,75
" " " " I 0-50 "	38,25	38,75
" " " " II 30-65 "	33,75	34,25
Mąka żytn. gat. I 0-50 "	30,00	31,00
Mąka żytnia 0-65 "	28,50	29,50
Otręby pszenne, grubo	16,50	17,00
" " " średnio	14,50	15,50
" " " żytnio przemiela standardow.	13,00	14,00
Otręby jęczmienne	14,00	15,00
Groch Viktorja	22,00	24,50
" Folgera	23,50	25,00
Łubin złoty	14,00	15,00
" Niebieski	13,50	14,00
Wyka ładowa	22,00	23,00
Peluska	22,00	23,00
Mak niebieski		33,00 35,00
Gorzycza		65,00 75,00
Rajgras angielski	28,—	32,00
Seradela	54,—	55,00
Rzepak zimowy	51,00	53,00
Siemie lniane	10,50	21,50
Makuch lniany w tafłach	16,50	17,50
" rzepakowy "	19,75	20,75
" słoneczn. w lall. 42-430/0	23,25	24,25
Srut Soja	4,65	4,90
Słoma pszenna luzem	5,15	5,40
" " " prasowana	5,00	5,25
" żytnia luzem	5,75	6,00
" żytnia prasowana	5,05	5,30
" owsiana luzem	5,55	5,80
" owsiana prasowana		
" jęczmieńska luzem		
" jęczmieńska prasowana		
Siano zwykłe luzem	7,35	7,85
" " " " zwykłe prasowane	8,00	8,50
" " " " nadnoteckie luzem	8,45	8,50
" " " " nadnoteckie prasowane	9,45	9,95

Ogólny obrót: 2151 ton, w tym: pszenica 57 ton, tendencja lekko zniżkowa, żyto 508 ton, tendencja zniżkowa; jęczmień 190 ton, tendencja stabilna; owies 195 ton, tendencja zniżkowa, przetwory młynarskie 401 ton, tendencja spokojna; nasiona 199 ton, tendencja spokojna; pastwne i inne 101 ton, tendencja spokojna.

Uwaga! Owies adający się do siewu ponad notowanie.

KRONIKA KUJAW

Pożegnanie komendanta garnizonu

W Inowrocławiu odbyło się uroczyste pożegnanie dotychczasowego komendanta garnizonu pułk. Sulkiwicz, który odchodzi na wyższe stanowisko. W południe zagnał go korpus oficerski, popołudniu dziatwa na Błoniach, a wieczorem obywatelstwo w salach „Domu Kuracyjnego”.

Podczas wieczornego pożegnania pierwszy przemówił prezydent miasta p. Jankowski, wręczając pułk. Sulkiwiczowi jako dar miasta piękny obraz, wyobrażający stary ratusz inowrocławski z czasów Kazimierzowskich, wykonany przez artystę-malarza wojewódzkiego techniką temperową. Dalsze przemówienia wygłosili pp.: starosta Wilczek, ks. kan. Kubiński, sędzia Walerych, dr Mierosławski, prezes kupców R. Kaźmierczak, A. Poniński z Kościelca, radca K. Lewandowski, nacelnik Raburski i in. Serdecznie podziękował zebrany oraz obywatelstwu miasta i powiatu p. pułk. Sulkiwicz.

Na pożegnanie pułk. Sulkiwicza przez biedne dzieci na Błoniach które odbyło się w Ochronce, przybyli

również: ks. kan. Kubiński, panie Stow. Miłosierdzia par. N. M. P. i rodzice dzieci. Pułk. Sulkiwicz przekazywał codziennie 120 obiadów i kolacyj dla 120 biednych dzieci.

Przybyłego pułkownika w towarzystwie p. maj. Horkawicza przywitały dzieci wierszykami i okrzykami. Po przemówieniu p. dyr. Tokarskiej, która w im. ubogiej dziatwy serdecznie podziękowała za opiekę i okazywane złote serce żołnierskie p. pułk. życząc mu w dalszej pracy najobfitszych sukcesów, wygłoszono szereg wierszyków, wręczając p. pułk. Sulkiwiczowi wiązanki kwiecica i laurki. W im. rodziców przemówił jeden z bezrobotnych mieszkańców Błoni, składając podziękowanie. Pułk. Sulkiwicz wzruszony podziękował serdecznie za tę życzliwość. Na zakończenie ks. kan. Rulski podziękował pułkownikowi i towarzyszącemu mu majorowi za okazywaną pomoc w dożywianiu biednych dzieci na Błoniach przez sąsiedzki pułk artylerii, za co społeczeństwo inowrocławskie jest pułkowi bardzo wdzięczna.

Niemiecka straż graniczna aresztowała dwóch obywateli polskich

Niemiecka straż graniczna aresztowała dwóch obywateli polskich braci Rejewskich z Ujścia za przekroczenie granicy, mimo, że zaopatrzeni byli w wymagane w t. zw. małym ru-

chem granicznym przepustki.

Rejewscy, którzy jako szpery odholować mieli berlińkę do miejscowości Krzyż osadzeni zostali w więzieniu w Pile. Powodu aresztów nie podano.

Testament sprzed 137 lat w kominie

W dworze Nogórzyny pod Wyrzyskiem podczas uporządkowania strychów natrafiono na wmurowane w kominie niewielkie pudełko blaszane, w którym schowany był zółtki dokument o bardzo nieczytelnym piśmie. Okazało się, że jest to testament pisany w roku 1801 przez ówczesnego właśc. majątku, Ignacego Lawińskiego. W testamencie tym dziedzic zapisał majątek córce Helenie, a jedynego syna Stefana, który ożenił

się wbrew woli ojca, wydziedziczył. Po śmierci Lawińskiego wobec nieznalezienia testamentu ustawowo przyjął majątek Stefan Lawiński, a siostra jego, nie mogąc pogodzić się z bratową, wyjechała do Francji i tam podobno zmarła w nędzy, pozostawiając dwoje dzieci.

Znaleziony testament ujawnia więc historię sprzed lat 137. Dziś nie stety jest już zapóźno na naprawienie krzywdy.

Uroczyste otwarcie Muzeum Regionalnego Ziemi Zbąskiej w Przyprostyni

W pogranicznej wsi Przyprostynia, koło Zbąszynia, odbyło się uroczyste otwarcie Muzeum Regionalnego Ziemi Zbąskiej, pod protektorem Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego p. dr Jakóbca. Na uroczystość przybył Kurator p. dr Jakóbiec, nacelnik wydziału Oświaty Poznańskiej Mierniczak, starosta powiatu Skoczew, inspektorowie szkolni Lubiński, Bombicki, przedstawiciele miejscowego duchowieństwa, nauczycielstwo i przedstawiciele społeczeństwa.

Okrzykami i wiązaną kwiatów przywitała dziatwa szkolna p. kuratora, który dziękował w serdecznych słowach za miłe przyjęcie, witając się z nauczycielstwem i gośćmi. Uroczystość została zainaugurowana pieśniami chóru szkolnego pod kierownictwem nauczyciela Pomesnego. Oficjalnie powitał gości przewodniczący komitetu inspektor szkolny

Lubiński. Gospodarz Muzeum, miejscowy kierownik szkoły, Kapelczak, podkreślił znaczenie inicjatywy miejscowego nauczycielstwa i w kilku zdaniach zobraził powstanie muzeum. W odpowiedzi przemówił kurator Jakóbiec, który w serdecznych słowach podziękował założycielom podkreślając fakt, że wieś Przyprostynia jest pierwszą wsią w województwie poznańskim posiadającą muzeum. Nie mniej serdecznie przemówił starosta powiatowy p. Skoczew.

Najważniejszym momentem uroczystości był akt otwarcia dokonany przez p. Kuratora. Przedstawiciel duchowieństwa ks. Salata dokonał poświęcenia.

Po szczegółowym zwiedzeniu ekspozycji nastąpiło zebranie konstytucyjne „Koła Przyjaciół Muzeum”. Przez aklamację wybrany zarząd składa się z następujących osób: dr Jabczyński, Lubiński, ks. dr Scieciński, Woźna, Smolarz, Wierzchowiecki. Przy herbatce zakończyła się część pierwsza.

W związku z otwarciem muzeum opracowała nauczycielka p. Woźna widowisko ludowe pod tyt. „Wesele w Przyprostyni”, które miejscowy zespół oświaty pozaszkolnej wieczorem wystawił. Zespołem kierowali sędziwy ojciec weselny p. Sołtyś i matka weselna p. Chłopkova. Jak w kalejdoskopie przesywały się barwne sceny dawnego wesela.

Propaganda pieśni, tańca i stroju zrobiona, będzie na zawsze zdobyczą kultury regionalnej Zbąszynia i okolicy. Cel został w zupełności osiągnięty i za to spotkało autorkę zasłużone uznanie.

Krotoszyn

— **Dzień Kolonialny.** W ramach tygodnia dni kolonialnych odbędzie się w Krotoszynie w niedzielę, dnia 10 kwietnia „Dzień Kolonialny”. W tym celu został zorganizowany pod przewodnictwem prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej p. dr Gogolewskiego specjalny komitet, który ustalił następujący program. Rano nabożeństwo, po czym pochod propagandowy ulicami miasta, w południe otwarcie wystawy Kolonialnej, zapowiadającej się bardzo ciekawie i wieczorem „wieczornia kolonialna”.

— **Drugi kurs jedwabnictwa** rozpoczyna się w Krotoszynie w sobotę o godz. 11-tej w Hotelu pod Białym Oriem.

— **Pożar.** W zagrodzie rolnika Ignacego Lisa w Biadkach powstał pożar. Pastwą płomienną padła stodoła wraz z zbożem, 2 szopy i chlew. Straty pokryje ubezpieczenie.

— **Kurs Ratownictwa Sanitarnego** Urzędu Polskiej Czerwony Krzyż, oddział Krotoszyński. Otwarcie kursu i pierwszego wykładu odbędzie się w poniedziałek, o godz. 20 w sali szkoły powszechnej nr. 4. Wykłady będą się odbywać trzy razy tygodniowo i kurs będzie obejmował 46 godz. wykładów teoretycznych i ćwiczeń praktycznych.

— **Zawody bokserckie.** W ub. niedzielę odbyły się w Krotoszynie zawodowe bokserckie między klubem bokserckim ZS. Ostrów a klubem bokserckim Z. S. Krotoszyn we wszystkich wagach prócz ciężkiej. Zawody były bardzo ciekawe i ściągnęły wielu widzów. Wynik meczu 6 : 10 na korzyść Krotoszyńca.

— **Kradzieży odzieży na szkole** Agnieszki Kaluźnej dopuścił się Augustyniak Jan z osadki Stanisława Iga z Krotoszyńska.

Inowrocław

— **Sprawy podatkowe Zagopia.** Z dniem 1 kwietnia br. zostaną włączone do zakresu berytorialnego działania Urzędu Skarbowego w Inowrocławiu gminy Chelme, Kruszewice miasto i wieś z powiatu mogileńskiego. Płatnicy z powyższych gmin winni uiszczać do dnia 31 marca 1938 r. bieżące i za ległe należności na rachunek Urzędu Skarbowego w Mogilnie, a od 1 kwietnia 1938 r. wyłącznie na rachunek Urzędu Skarbowego w Inowrocławiu, numer konta PKO. 200.962. Do przyjmowania odwołań od wymiarów podatków od płatników z powyższych gmin powołany jest z dniem 1 kwietnia br. Urząd Skarbowy w Inowrocławiu, również w tych przypadkach, gdy wymiary lub inne czynności zostały dokonane przez Urząd Skarbowy w Mogilnie.

— **Wspaniały dar na budowę kościoła w Szymborzu.** Z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa J. E. Ks Biskupa Laubitza ofiarowała Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu na budowę kościoła św. Antoniego na przedmieściu Inowrocławia w Szymborzu 5.000 zł.

— **Walne zebranie Spółdzielni Mieszkaniowej „Zagroda”** odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej p. mec. Przybyszewskiego. Protokół prowadził p. prof. Bogusławski a ławnikami zostali ks. prof. Szukalski i p. Anna Marcinkowska.

— **Kronika policyjna.** Piekarczy Antoniemu Łożyńskiemu, zam. przy ul. Panny Marii 6, skradziono rower. Z zamkniętego mieszkania Pawła Szulca, zam. przy ulicy Kasztelańskiej 15, skradziono 200 kg żelaza. Z składziki Franciszki Kucik, zam. przy ulicy Jacewskiej 62, skradziono 25 zł gotówki, razem z szufladą.

Mogilno

— **Z jarmarku przedświątecznego.** Wę Wtorek odbył się jarmark ogólny. Koni spędzono 270, w tym przeważnie roboczych. Koni wyjazdowych spozdrzeżono bardzo niską ilość. Za wyjazdowe płacono do 550 zł, za robocze do 360 zł. Bydła w porównaniu do jarmarków ubiegłych spędzono też bardzo wiele, bo ponad 150 sztuk. Dobra krowa mleczna przyniosła do 260 zł, średnia 150—180 zł, za bydło jalone płacono od 50 do 90 zł.

— **Skazani za niechlujstwo w dostawie mleka.** Przez tut. Sąd Grodzki za nieprzestrzeganie przepisów higienicznych przy do-

stawie mleka do Mleczarni Spółdzielczej w Mogilnie, a mianowicie używanie do konwii szmat zgnitych i cuchnących skazani zostali Góziółek Andrzej, Ignaszak Franciszek, oraz Matuszewski Franciszek, rolnicy z Mokrego, każdy po 20 złotych grzywny z zamianą na areszt zastępczy oraz na ponoszenie kosztów postępowania.

— **Z życia TCL.** Towarzystwo Czytelni Lud. odbędzie swoje roczne walne zebranie w dniu 20 bm. o godz. 16 w sali Domu Katolickiego.

— **Repertuar kina „Bałtyk.”** W sobotę o godz. 20-tej, w niedzielę o 18 i 20 oraz w poniedziałek o 20-tej „Kocham wszystkie kobiety” z Kiepurą.

Trzemeszno

— **Rozbudowa Zakładu dla niepoprawnych przestępców.** Ministerstwo zakupiło w mieście grunta pod rozbudowę i zwiększenie pojemności Zakładu dla niepoprawnych przestępców.

Z tajników firmy „Nawigacja”

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczył się proces przeciwko em. radcy ministerialnemu, b. dyr. oddziału bydgoskiego „Vistuli” i ostatnio dyr. Nawigacji — Tadeuszowi Abramowiczowi oraz dyrektorowi Nawigacji, a przed tym urzędnikowi „Vistuli” Edmundowi Ekowskiemu, obecnie zam. w Warszawie. Akt oskarżenia zarzuca dyr. Ekowskiemu i Abramowiczowi zawieranie ryzykownych umów z właścicielami barek i statków holowniczych, na zasadzie których Nawigacja zobowiązana była płać po 34 zł miesięcznie. Wskutek tej gospodarki położenie majątkowe spółki pogorszyło się do tego stopnia, że nastąpiła upadłość. Dalej zarzuca się oskarżonym faworyzowanie wierzycieli, a osk. Ekowskiemu sprzeniewierzenie 1320 zł i wadliwe prowadzenie ksiąg.

Osk. Tadeusz Abramowicz i Edmund Ekowski 14 stycznia 1936 r. założyli firmę p. n.: Polska Żegluga „Nawigacja”.

24 stycznia do spółki tej przystąpił prof. Lipczyński, b. wykładowca w bydgoskim Liceum Handlowym. Założono odrazu 10 oddziałów: w Gdyni, Gdańsku, Tczewie, Grudziądzu, Toruniu, Warszawie, Włocławku, Płocku i Poznaniu. Wynajęto 26 sztuk. Kapitał zakładowy firmy składał się z 60 udziałów po 500 zł. W chwili założenia przez osk. przedsiębiorstwa firma dysponowała tylko 5-ma tys. złotych.

„Nawigacja” istniała zaledwie 4 miesiące, zgłaszając upadłość 22 maja.

Oskarżeni nie przyznali się do zarzucanych im przestępstw, tłumacząc, że firma popadła w trudności finansowe wskutek nieprzewidywanych okoliczności.

Jak zeznaje b. syndyk masy upadłościowej p. Tadeusz Goździk, organizacja „Nawigacji” była bardzo zła. Było tam 3 dyrektorów i 13 kasjerów, przyczem z kasjerów każdy krał. Nieuregulowanych rozmów telefonicznych było w samym Gdańsku za 1.400 guldenów i 800 złotych. Widoki zarobkowania były dobre, a umowy z szypkami ryzykowne.

Następny świadek p. dyr. Goździewicz z firmy „Hartwig” nie ciekawego do rozprawy nie wniósł.

Dziś sąd przesłuchiwał 37 świadków.

Szamotuły

— **Kiedy powstały przepowiadanie Wernyhory.** Na powyższy temat w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego w piątek, dnia 18 bm. w auli Gimnazjum w Szamotułach o godz. 18 wygłosił odczyt prof. U. P. dr Witold Klinger — Wstęp na odczyt 30 i 15 groszy

Bezrobotny czeka na pracę i chleb. Złóż ofiarę na Pomoc Zimow! Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Kronika zbąszyńska

— **Akademia u Robotników.** Z okazji święta św. Józefa Katolickie Stowarzyszenie Robotników Polskich w Zbąszyniu urządziła uroczystą akademię w dniu 20 bm. o godz. 16-tej w Strzelnicy w Zbąszyniu. Program składał się z przemówienia p. Prezesa, poczym referat p. Młynarczyka ze Stefana, nauczyciela oraz deklamacje jak i jednoaktówka pt. „Kryzys na ukończeniu”. Wstęp za dobrowolnymi składkami.

— **Uroczysta akademi.** Staraniem zarządu Kolejowego Przystosowania Wojskowego Ogniska Zbąszyńskiego odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. uroczysta akademię ku uczczeniu imienia Marszałka Poleki — Edwarda Śmigłego - Rydza. Akademia odbędzie się w sali świetlicy na dworcu głównym. Początek o godz. 19. Wstęp na salę jest bezpłatny.

— **Otwarcie kursu LOPP.** Staraniem zarządu okręgowego w Poznaniu LOPP. został w Zbąszyniu otwarty w dniu wczorajszym kurs z dziedziny opłg dla kobiet pracowników kolejowych dla szkolenia kometantów domów i ich zastępców. Kurs potrwa do dnia 30 bm., poczym nastąpi egzamin. Zainteresowanie wykładami jest wiel-

kie. Wykładowcami są pp.: Gruszka Feliks, Siejkowski Jan i Stiller Franciszek.

— **Kółko Teatralne.** W tych dniach powstało nowe kółko teatralne powołane staraniem zarządu ogniska Kolejowego Przystosowania Wojskowego. Prace nad wystawieniem sztuki teatralnej postępują naprzód i w niedługim czasie kółko wystawi swą pierwszą sztukę. Kierownikiem zespołu wybrano p. Riedela Mariana, sekretarzem p. Śmigielekiego Stefana, skarbnikiem p. Piotrowską Halinę.

— **Sekcja szachistów.** Staraniem zarządu ogniska KPW. w Zbąszyniu zorganizowano sekcję szachową, której kierownikiem wybrano p. Szponera Rudolfa. Lekcje odbywają się codziennie. Sekcja posiada cztery komplety szachów. W krótkim czasie spodziewany jest mecz rozgrywek o mistrzostwo Ogniska.

— **Walne zebranie ZKP** Zjednoczenie Kolejowców Polskich urządziło w dniu 19 bm. swe roczne walne zebranie w sali p. Olejniczakowej przy ulicy 17 stycznia o godzinie 19-tej. Na zebranie przybędzie delegat zarządu okręgowego, który wygłosi referat.

Rekopis znaleziony w Saragoście

Romans orientalny napisał Jan Potocki

29)

— Masz słusność — mówiła żydówka — wreszcie nie to mnie niepokoi, ale chciałabym dowiedzieć się o nazwisku wybawcy i czy to jest ten sam tajemniczy śpiewak?

— Ależ, zdawało mi się — zawołałem — że pani wiesz o wszystkim.

— Alfonsie — odparła — nie wspominaj mi więcej o naukach kabalistycznych, pragnę tylko to wiedzieć, co sama słyszysz, i nie chcę znać innej nauki, jak tylko uszczęśliwienia, tego, kogo pokocham.

— Jak to? więc uczyniłaś już wybór?

— Bynajmniej, o nikim dotąd nie myślałam; nie wiem, dla czego wybrałam sobie, że człowiek mojej wiary z trudnością zdoła mi się podobać, nie zaślubię nigdy człowieka waszego wyznania, zostaje mi więc tylko jakiś Mahometanin. Powiadają, że mieszkańcy z Tunisu i Fezu są nader piękni i przyjemni. Aby mi tylko znalazła człowieka z czułym sercem, niczego więcej nie wymagam.

— Ależ — dodałem — dla czegoż ta odraza do Chrześcijan.

— Nie pytaj mnie o to, wiedz tylko, że nie mogę zmienić wiary, chyba na mahometańską.

Sprzeczałyśmy się jakiś czas w ten sposób, gdy jednak rozmowa zaczęła słabnąć, pożegnałem młodą izraelitkę i przepędziłem resztę dnia na polowaniu. Wróciłem dopiero na wieczór. Zostałem wszystkich nader wesółych. Kabalista rozprawił o Żydzim Wiecznym Tułaczem, utrzymywał, że był już w drodze i niebawem przybędzie z głębi Afryki. Rebeka rzekła:

— Panie Alfonsie, ujrzyj tego, który znał osobicie przedmiot twego ubóstwiania.

Te słowa żydówki mogły mnie zaplaść w niemą dla mnie rozmowę, zacząłem więc mówić o czym innym. Byliśmy szczerze pragnęli usłyszeć tego wieczora dalszy ciąg historii naczelnika cyganów, ale prosił nas o pozwolenie odłożenia jej na jutro. Udaliśmy się na spoczynek i zasnąłem nieprzerwanym snem.

Dzień szesnasty

Śpiew koników polnych, tak żywy i bezustanny w Andaluzji, wczesnie rozbudził mnie ze snu. Powaby natury coraz silniej działały na moją duszę. Wyszedłem z namiotu, aby przypatrzeć się połyskowi pierwszych promieni słońca, rozciągających się po niezmiernym widnokręgu. Pomyślałem o Rebecce: „Ma słusność — rzekłem sam do siebie — że woli rozkosze życia ludzkiego i materialnego, niż czcze marzenia idealnego świata, do którego i tak prędzej czy później się dostaniemy. Czy-

liż ta ziemia nie przedstawia nam dość rozmaitych uczuć, rozkosznych wrażeń, ażeby używać ich podczas krótkiego naszego pobytu?” Podobne uwagi zaprzętnęły mnie przez chwilę, poczem, widząc, że wszyscy udawali się do jaskini na śniadanie, zwróciłem kroki w tę samą stronę. Posilaliśmy się, jako ludzie, oddychający powietrzem gór i, po zaspokojeniu głodu, prosił naczelnika cyganów, aby raczył dalej ciągnąć swoje opowiadanie, co też uczynił w tych słowach:

Dalszy ciąg historii naczelnika cyganów

Mówiłem wam, że przybyliśmy na drugi nasz nocleg od Madrytu do Burkos i że znajdowaliśmy się tam z młodą dziewczyną, zakochaną w młodym chłopcu, przebranym za mulnika, synie Maryi de Torres. Ta ostatnia opowiedziała nam, że hrabia Ro-

wells leżał prawie martwy na drugim końcu szranków, podczas gdy młody nieznajomy na przeciwnej stronie śmiertelnym ciosem ugodził byka, gotującego dobić swoją ofiarę. Co dalej się stało sama Marya de Torres wam opowie.

Dalszy ciąg historii Maryi de Torres

Jak tylko straszliwy byk powalił się we własnej krwi, służba hrabiego poskoczyła mu na pomoc. Ranny nie dawał żadnego znaku życia; położono go na nosze i zaniesiono do domu. Widwisko, jak można domyślić się, nie miało miejsca i każdy wrócił do siebie.

Tego samego wieczora, dowiedzieliśmy się, że Rowellas wyszedł z niebezpieczeństwa. Nazajutrz mąż mój posłał z zapytaniem o jego zdrowie. Paź nasz długo nie powracał, nareszcie przyniósł nam list, zawarty w tych słowach:

„Mości Pulکنونیکu, Senor, Don Enriquez de Torres.

„Przeczytawszy list niniejszy, Wasza Miłość przekona się, że łaska Stwórcy raczyła mi pozostawić ostatki sił. Jednokowoż nieznośne bóleści, jakich doznaję w piersiach, każą mi powątpiewać o zupełnym wyleczeniu. Wiesz zapewne, Senor Don Enriquez, że Opatrzność obdarzyła mnie mnogimi dobrami tego świata. Pewną ich część przeznaczam szlachetnemu wybawcy, który narażał dni swoje dla ocalenia moich. Z reszty, nie mogę uczynić lepszego użytku, jak składając ją u stóp Elwiry de Noragua twojej nieporównanej świekry. Racz więc, Senor, oświadczyć jej ode mnie szczerze i prawe uczucia, jakie wzbudziła w tym, który może wkrótce stanie się garstką po-

piołu i prochu, ale któremu niebo pozwala jeszcze podpisywać się jako

Hrabia Rowellas, Margrabia de Verra-Lonza y Cruz Velada, dziedziczny kommandor Tollo-Verde y Rio floro, Pan na Tolasquez y Rigo-Guera y Mendez y Lonzos, y otros, y otros, y otros”.

Dziwi cię to, senora, że pamiętam tyle tytułów, ale żartami nazywaliśmy nimi moją siostrę tak, że nareszcie wyuczyliliśmy się ich na pamięć.

Skoro tylko mój mąż otrzymał ten list, przeczytał nam go i zapytał moją siostrę, co ma odpowiedzieć. Elwira odrzekła, że we wszystkim chce stosować się do rad mego męża, ale przytem dodała, że przymioty hrabiego mniej ją uderzyły, jak wygórowana miłość własna, która przebiła się w jego słowach i uczynkach.

Mój mąż doskonale zrozumiał prawdziwe znaczenie tych słów i odpowiedział, że Elwira jest jeszcze zbyt młoda, aby mogła cenić jego ofiary, że jednak przyłącza się do modłów, które zanoszono o jego wyzdrowienie. Hrabia bynajmniej nie przyjął tej odpowiedzi za odmowną, przeciwnie wszędzie mówił o swoim małżeństwie z Elwirą, jako o rzeczy zupełnie już ułożonej, my zaś tymczasem wyjechaliśmy do Villaca.

Dom nasz, na samem końcu miasteczka, jakby na wsi, był w czarują-

cem położeniu. Wewnętrzne urządzenie odpowiadało widokowi. Naprzeciwko naszego mieszkania stała chała wieśniacza, ozdobiona ze szczególniejszym smakiem. Ganek ocieniała masa kwiatów, okna były wielkie i przezrocyste, w prawym rogu wznosiła się mała ptaszarnia, słowem wszystko oddychało starannością i świeżością. Powiedziano nam, że domek ten zakupiony przez pewnego labradora z Murcji. Rolnicy, których w naszej prowincji nazywają labradorami, należą do zamożnej klasy, pośredniej między szlachtą a włościanami.

Późno już było, gdyśmy dostali się do Villaca. Zaczęliśmy od zwiedzenia naszego domu od strychu aż do piwnicy, poczem kazaliśmy wynieść krzesła przed drzwi i zasiadliśmy do czekolady. Mąż mój żartował z Elwiry, mówiąc o ubóstwie domu, w którym raczyła mieszkać przyszła hrabina Rowellas. Wkrótce potem ujrzelśmy wracający z pola plug, zaprzężony w cztery potężne woły. Krępy chłopak poganiał je, za nim zaś postępował młody człowiek z równą mu prawie wielką dziewczyną. Młody labrador miał szlachetną postawę i gdy zbliżył się do nas, poznałyśmy w nim z Elwirą wybawcę Rowellasa. Mąż mój nie zwracał na niego uwagi, ale siostra rzuciła mi spojrzenie, które doskonale rozumiałam. Młodzieniec uklonił nam się, jak człowiek, który nie chce zawierać znajomości i wszedł do swego domu. Towarzyszka jego baczenie nam się przypatrywała.

— Piękna para, nieprawdaż? — rzekła nam Dona Manuela nasza gospodyni.

— Jak to, piękna para? — zawołała Elwira — więc to małżeństwo?

— Nieinaczej — odparła Manuela — i peźeli mam prawdę powiedzieć, jest to związek zawarty przeciw woli rodziców. Jakaś porwana dziewczyna. Nikt tu o tem nie wątpi i zaraz poznaliśmy, że to nie są wieśniacy.

Mąż mój zapytał Elwiry, dla czego się tak obruszyła i dodał: „Mógłby kto mniemać, że to jest nasz tajemniczy śpiewak”.

W tej chwili w domku naprzeciwko usłyszeliśmy przygrywkę na gitarze i głos, który potwierdził podejrzenia mego męża.

— Dziwna rzecz — zauważył — ale ponieważ jegomość ten jest żonaty, przeto serenady jego należały zapewne do jednej z naszych sąsiadek.

— W istocie — dodała Elwira — byłam pewna, że pleśni te były dla mnie.

Roześmialiśmy się z tej prostoduszności i przestaliśmy o nim mówić. Przez sześć tygodni, które przepędziliśmy w Villaca, okiennice przeciwnego domku były ciągle zamknięte i nie widzieliśmy więcej naszych sąsiadów. Zdaje się, nawet, że przed nami opuścił miasteczko.

Po upływie tego czasu, dowiedzieliśmy się, że Rowellas przyszedł już nieco do zdrowia i że walki hyków miały się znowu rozpocząć, wszako bez osobistego uczestnictwa hrabiego. Wróciliśmy do Segowii, gdzie odrazu wpadliśmy na same uroczystości, biesiady, widowiska i bale. Zabiegi hrabiego wzruszyły serce Elwiry i wesele odbyło się z niewidzianym dotąd przepychem.

We trzy tygodnie po ślubie, hrabia dowiedział się, że położono koniec jego wygnaniu i że wolno mu pokazać się na dworze. Z radością mówił o wprowadzeniu tam mojej siostry. Wszelako przed wyjazdem z Segowii chciał dowiedzieć się o nazwisku swego wybawcy, kazał więc ogłosić przez woźnego, że kto mu doniesie o miejscu pobytu nieznajomego torreadora, otrzyma w nagrodę sto sztuk złota, z których każda ważyła

osiem pistoletów. Nazajutrz odebrał następujący list:

„Panie hrabio!

„JWielmożny Pan zadajesz sobie niepotrzebny trud. Zaniechaj zamiaru poznania człowieka, który ocalił ci życie, i poprzestań na przekonaniu, że zgubiłeś go na wieki”.

Rowellas pokazał ten list memu mężowi i rzekł mu dumnie, że pismo to musi pochodzić od jakiego współzalatnika, że nie wiedział, że Elwira miała być z kim przedtem miłosne stosunki i że w takim razie nigdy nie byłby pojął jej za żonę. Mój mąż prosił hrabiego, aby raczył być ostrożniejszym w swoich słowach i odtał nigdy do niego nie wrócił.

O wyjeździe na dwór zupełnie przestano myśleć. Rowellas stał się penurym i popędliwym. Cała jego miłość własna obróciła się w zazdrość a zazdrość następnie w zatajoną gwałtowność. Mąż opowiedziawszy mi treść bezimiennego listu, doszedł do wniosku, że wieśniak z Villaca musiał być przebrany kochankiem. Polecieliśmy wywieźć się o bliższych szczegółach, ale nieznajomy znikł, chatę zaś od dawna kupił kto inny. Elwira była przy nadziei, tailliśmy więc przed nią powody zmiany uczuć jej małżonka. Dobrze je spostrzegła, ale nie wiedziała czemu tę nagłą obojętność przypisać. Hrabia oświadczył, że chcąc zostawić żonę spokojniejszą, postanowił sam przenieść się do innego mieszkania. Widował ją tylko w godzinach obiadowych, rozmowa wtedy ciężko się wlokła i prawie zawsze przybierała szyderczą barwę.

Gdy siostra moja oczekiwała chwili rozwiązania, Rowellas wymyślił ważne sprawy, które powoływały go do Kadyksu, i w tydzień potem ujrzelśmy urzędowego posłańca, który oddał list Elwirze, prosząc ją, aby raczyła go przeczytać wobec świadków. Zebraliśmy się wszyscy i usłyszeliśmy co następuje:

Pani!

„Odkryłem twoje stosunki z Don Sanchem de Penna Sombre. Oddawna domyślałem się zdrady, ale pobyt jego w Villaca przekonał mnie o twojej niegodziwości, niezgrabnie pokrytej przez siostrę Don Sancha, która udawała jego żonę. Bez wątpienia, moje bogactwa dawały mi pierwszeństwo; nie będziesz się jednak podzielała, gdyż się już więcej nie zobaczymy. Wszelako zapewni twój los, chociaż nie przyznam dziecka, które nosisz w twem łonie”.

Elwira nie doczekała końca tego pisma i przy pierwszych słowach padła zemdlna. Mój mąż pojechał tego wieczora, ażeby pomścić krzywdę mojej siostry. Rowellas tylko co wsiadł był na okręt i popłynął do Ameryki. Mąż zabrał się na drugi okręt, ale straszliwa burza obu ich pochłonęła. Elwira wydała na świat dziewczynę, którą widzisz tu ze mną i we dwa dni potem umarła. Jakim sposobem zostałaam przżvcu, nie pojmuję, ale sądzę, że nadmiar mojej boleści dał mi siłę do zniesienia jej.

Nazwałam dziewczynkę Elwirą i starałam się o zapewnienie jej puścizny po ojcu. Powiedziano mi, że spadek został podzielony między dwudziestu dalszych krewnych i że dobrze wiadano, że Rowellas nie chciał przyznać dziecka mojej siostry. Cały mój dochód nie byłby wystarczający na opłacenie dwudziestu kart procedury sądowej. Poprzestałam więc na potwierdzeniu w Segowii urodzenia i stanu Elwiry, sprzedałam nasz dom w mieście i wyjechałam do Villaca z moim blisko trzyletnim Lonzetem i Elwirą, która miała tyleż miesięcy.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Kronika

18

marca

Piątek

Kalendarz rzymsko-kał.

Czwartek 17 Aleksęgo
Piątek 18 Gabriela Arch.

Kalendarzyk meteorologiczny

Czwartek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 755 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +13 st. C., najniższa +7 st. C.
Stan wody w Warcie wynosi 247 cm. Temperatura wody +4,6 st. C.
Wschód słońca w dniu 18 bm o godz. 5,46, zachód o godz. 17,25.
Wschód księżyca o godz. 14,46, zachód o godz. 4,23

Nocne dzwury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt. przy Grobli, W Garbary 41.

Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraśzewskiego 12. Łazarz: Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. Wilda: Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. Dąbiec: Apt. przy ul. Dębiń 12. Główna: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna skiej 6. Solacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. Staroleka: Apt. miejscowa.

Ważne telefonv:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf - reporter, św. Marcin 57.

Z miasta

Prezidium Obozu Zjednoczenia Narodowego na Okręg Poznański urządził w najbliższą niedzielę, dnia 20 bm. z okazji imienin Marszałka Edwarda Smięgłego Rydzę uroczystą akademię o godz. 18-tej w auli W. S. H. (Waly Zygmunta Staroego 2/3). Na program akademii składają się występy orkiestry pod batutą por. Szalkowskiego, prze mównice przewodniczącego Okręgu Poznańskiego O. Z. N. dra Leona Surzyńskiego, recytacje, oraz produkcje chóru „Moniuszko”. Zaproszenia wydaje sekretariat Okręgu w miejscu, Waly Leszczyńskiego 2 m. 12, w godzinach od 9—16.

Z Pałacu Działyńskich! W ostatniej chwili przypominamy o 101 Czwartku Literacko-Artystycznym, na którym docent dr. Lipiński mówił będzie o Józefie Piłsudskim jako pisarzu. Ze względu na liczną frekwencję zaleca się bilety zamawiać wczyniejszej telef. 24-24.

Białe laski dla ociemniałych. Tow. Opieki nad Ociemniałymi zaopatrzyło niewidomych miasta Poznania w specjalne laski koloru białego. Laski te stanowią oznakę zewnętrzną niewidomego i mają na celu zwrócenie na niego uwagi przechodniów. W związku z tym uprasza się publiczność o okazywanie niewidomym pomocy na ulicach, w tramwajach i pociągach. Kierowców samochodów proszą się o zwracanie uwagi na przechodniów z białymi laskami.

Wersal i życie dworskie dawnej Francji (z przeżyciami). Na powyższy temat w ramach powszechnych Wykładów Uniw. Poznańskiego jutro w piątek o godz. 20 w sali 17-tej Collegium Minus mówił będzie dr. M. Z. Jedlicki. Natomiast zapowiedziany odczyt prof. dr. Wodzieczi pt. „Franciszkański ideał miłości przyrody w kulturze współczesnej w tej serii odczytów nie odbędzie się.

Dziś odczyt prof. dr. Taylora n. t. „Obowiązkowi stanu” o powołaniu inteligencji do pracy społecznej o godz. 20-tej w sali Coll. Minus.

O posłannictwie inteligencji do pracy społecznej — przemówi w referacie zatytułowanym „Obowiązkowi stanu”, prof. dr. Taylor w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 20 w sali Collegium Minus.

Nieodebrane wygrane. Dotychczas nie odebrano jeszcze około 300 wygranych z wielkiej loterii na rzecz bezrobotnych. Właściciele szczęśliwych losów winni się zgłosić po odbiór fantów w składzie przy Starym Rynku 56 najpóźniej do dnia 21 b. m. Fanty nie odebrane do tego terminu przechodzą na własność M. K. O. do walki z bezrobociem do następnej loterii.

Studium Zagadnień Polsko-Niemieckich. Następnym z kolei wykład — w ramach Studium Zagadnień Polsko-Niemieckich, wygłosi w piątek, dnia 18 bm. dr. doc. Stanisław Tyne na temat: „Wychowanie i szkolnictwo w Niemczech współczesnych”. Wykład odbędzie się o godz. 19 w sali Śnia deckich przy ul. Fredry 10 (Coll. Medicum).

Zebrań organizacyj społecznych w sprawie „Tygodnia P. Z. Z.” Dziś o godz. 20 w sali Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku 78 odbędzie się zebrań przedstawicieli organizacji społecznych miasta stołecznego Poznania, na którym zostanie omówiona współpraca organizacji z PZZ, w akcji „Tygodnia Propagandy Przygranicznej. Polski Związek Zachodni zwraca się z gorącym apelem do tych wszystkich organizacji o jaknajliczniejsze wysłanie delegatów na zebrań informacyjne.

Pokaz przyrządzenia ryb. W dniu 18 bm. o godz. 17 odbędzie się w lokalu Związku Pań Domu ul. 27 Grudnia 18, drugi pokaz przyrządzenia ryb słodkowodnych.

Zakaz używania sygnałów w ruchu ulicznym

wprowadzony będzie na próbę w dniach 28 i 29 marca oraz 11 i 20 kwietnia

Poznań, dnia, 17. III. 1938.

Często już poruszyliśmy na łamach naszego pisma sprawę konieczności wprowadzenia w Poznaniu zakazu używania sygnałów przez pojazdy mechaniczne, tak jak to już ma miejsce w Warszawie oraz we wszystkich większych miastach na Zachodzie.

Obecnie władze przystępują do realizacji tego postulatu. W „Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim” ukazało się rozporządzenie pana wojewody o wspólnym wprowadzeniu ruchu bezsygnałowego w ciągu

dwóch dni miesiąca marca oraz dwóch dni kwietnia. Używanie sygnałów zakazane będzie na terenie m. Poznania w dniach 28 bm. od godz. 23—6, dnia 29 bm. od godz. 6—15, dnia 11 kwietnia również od godz. 6—15 a w dniu 20 kwietnia od godz. 6 do 23. Obserwacje, poczynione w czasie próbnego dnia, przesądzą o ewentualnym wprowadzeniu bezsygnałowego ruchu ulicznego na stałe.

W związku z zagadnieniem ruchu bezsygnałowego omówić wypada nieco obszerniej kwestię regulacji ruchu ulicznego w ogóle oraz rozproszyć obawy wielu osób,

iż zniesienie sygnałów akustycznych zwiększy by mogło ilość nieszczęśliwych wypadków.

Większość wypadków ulicznych spowodowana jest — jak wykazują dochodzenia — nieostrożnością bądź to kierowcy, bądź też — w większej jeszcze mierze — publiczności. Wypadki, które zostały spowodowane okolicznościami niezależnymi od osób poszkodowanych, jak to się zwykle określa przez „siły wyższe” są bardzo rzadkie i stanowią minimalny procent. Statystyki nieszczęśliwych wypadków na drogach nie są niestety publikowane; tym samym społeczeństwo pozbawione jest należytego poglądu na ogrom strat jakie ponosi, zwadźczając to swojej lekkomyślności lub niedbałości.

Jest rzeczą przy tym charakterystyczną, że całe zagadnienie uporządkowania ruchu bywa rozpatrywane wyłącznie z punktu widzenia humanitarne, a strona ekonomiczna całego problemu najczęściej bywa pomijana. Tymczasem konieczność uporządkowania ruchu winna być rozpatrzona wszechstronnie.

Po pierwsze zerwanie z anarchią na drogach wymagają podniesione poprzednio względy humanitarne. Jest nie do pomyślenia tolerowanie takiego stanu na drogach, przy którym kilkaset osób rocznie traci życie lub zdrowie, nabawiając się trwałego kalectwa. Poza tym śmierć człowieka jest szkodą niepowetowaną. Nie da jej się wyrazić i określić jako wielkość gospodarczą. Strata życia ludzkiego względnie trwałe kalectwo są pewnymi stratami materialnymi.

Oprócz tak pojętej straty powstają i inne, jak rozbicie lub uszkodzenie pojazdu, straty spowodowane leczeniem urazów, uszkodzenie, koszta procesowe to wszystko są straty materialne, które społeczeństwo ponosi i które są niezmiernie wielkie, a z których nie zdaje sobie większość wcale sprawy. To jest druga strona zagadnienia dotyczącego uporządkowania ruchu.

Zrozumiałą jest rzeczą, że stan taki istnieć nie może, że muszą być przedsiębrane środki, zmierzające do jego zmiany. Władze zapowiedziały energiczną walkę z anarchią w ruchu drogowym. Władzom jednak przyjść musi z pomocą całe społeczeństwo.

W jaki sposób? Bardzo prosto. Istnieje wy. Od zachowania tych przepisów, które szereg przepisów normujących ruch drogową są niczem innym jak określeniem środków gwarantujących bezpieczeństwo w ruchu, zależy usunięcie i radykalna zmiana tego bardzo niebezpiecznego stanu. A więc po pierwsze poznanie przepisów obowiązujących w ruchu przechodnia, woźnicę, szofera czy rowerzystę a po drugie sumienne ich przestrzeżenie.

Ścisłejsze niż dotychczas przestrzeżenie tych przepisów przyczyni się również do tego, że po wprowadzeniu ruchu bezsygnałowego ilość nieszczęśliwych wypadków się nie zwiększy, lecz raczej ulegnie zmniejszeniu, tym bardziej, że przechodnie, wiedząc o zniesieniu sygnałów, przechodząc będą przez jezdnię z zachowaniem większej niż dotychczas ostrożności.

Pożegnanie dyrektora rozgłośni poznańskiej Dr Zenona Kosidowskiego

Poznań, dnia, 17. III. 1938.

Odchodzącego do Warszawy na stanowisko dyrektora programowego centrali radiowej dra Z. Kosidowskiego żegnał wczoraj zespół personelu rozgłośni Poznańskiej audycją specjalną, dając przez nią wyraz serdecznym uczuciom, jakie łączyły współpracowników z kierownikiem instytucji.

Imieniem zespołu rozgłośni przemawiali kierownicy poszczególnych działów — prof. F. Łukasiewicz, dr. Z. Falkowski i inż. M. Rajewski, łącząc się zgodnie w podziękę dla ustępującego Dyrektora za jego zasługi położone dla rozwoju rozgłośni poznańskiej, jak również za koleżeńską, jaką nacechowane było obojętnością z otoczeniem dra Kosidowskiego i jego stosunek do wieloletnich towarzyszy pracy zawodowej i kulturalnej na terenie regionu tutejszego.

Radio tworzy dzisiaj niejako jedną wielką rodzinę, słuchacze znają i interesują się personalnym składem rozgłośni — to też przyjęli jak najlepiej tę oryginalną audycję — pozwalającą im wziąć osobisty niejako udział w wewnętrznym życiu rozgłośni, zwłaszcza że chodziło tutaj o wieloletniego kierownika, który umiał nawiązać żywy kontakt ze słuchaczami i był nieraz ich szczerym wyrazem — bo sam wyrósł w tej atmosferze i reprezentował jej najlepsze tradycje.

Rozstanie się z Poznaniem nie oznacza zerwania z Poznaniem jakichkolwiek węzłów, gdyż dr Kosidowski pozostaje w instytucji i znajdzie nieraz sposobność utrzymania kontaktu z swymi słuchaczami na falach eteru. To też i słuchacze przyłączyli się do zbiorowego chóru — jaki zabrzmiał pod koniec audycji: Niech żyje nam! (sz)

Turniej marionetkowy

Poznań, dnia, 17. III. 1938.

W auli Gimnazjum im. Paderewskiego odbył się „Turniej Teatrzyków Marionetkowych”, zorganizowany przez dra Jana Sztudyngera, referenta teatrów marionetkowych przy Kuratorium Okręgu Szkolnego. Aula wypełniła się tłumami dzieci i młodzieży. Zjawili się licznie przedstawiciele władz wojskowych i szkolnych, nauczycielstwo i rodzice.

Do konkursu stanęło 7 zespołów, z których każdy miał na swój pokaz przeznaczone 15 minut. Sąd konkursowy do ścisłego rozważania dopuścił tylko 4 zespoły, wyłączając 2 teatry artystyczne: „Kuku” i „Miniatury” oraz Szopkę p. Wełchty. Właściwy turniej rozegrał się tedy między teatrami ściśle ludowymi i zawodowymi.

Pierwszą nagrodę w kwocie 55 zł przyznano teatrykowi p. Sójki, nagrodę publiczności w kwocie 50 zł teatrykowi „Bumcyk”, nagrodę dzieci teatrowi p. Zaborowskiego. Nagrodę pocieszenia w formie książek Zofii Kossak oraz pudełko cukierków p. Chimowiczowi. Poza konkursem w

uznaniu wysokiego poziomu artystycznego pokazu teatryku „Kuku” uchwalono przyznać mu honorowy dyplom uznania. Artystyczny teatr ten, mający środki i możliwości wysokim poziomem wyłączył się z konkursu, do którego stanął zasadniczo teatryki prowadzone przez ludzi prostych, pracujących w warunkach skromnych.

Poza tym W. Z. T. L. udzielił staryszkowi brukarzowi z Przemętu p. Wełchcie subwencji 50 zł w uznaniu wieloletniej pracy artystycznej w pograniczu.

Wiceminister Rose przybędzie do Poznania

Na zaproszenie Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych przybędzie do Poznania w piątek, dnia 8 kwietnia br. wiceminister Przemysłu i Handlu, dr Adam Rose, celem wygłoszenia odczytu na temat: „Drogi przemysłowienia Polski”. Odczyt odbędzie się o godz. 20 w Wyższej Szkole Handlowej.

Odcinek kulturalny

„ALCESTIS”

Teatr Wielki — Opera

„Alcestis” — opera Krzysztofa Wilibalda Glucka; przekład polski Aleksandra Karpackiego.

Nie można wątpić, że dla osiemnastego wieku końcowa twórczość Glucka była czymś awangardowym. W czasach ogólnie wyznawanej wiary w „bel canto” wystąpienie przeciw powszechnie usankcjonowanym zasadom było bądź co bądź faktem, który nie mógł przejść bez echa.

Nowe pomysły i pojęcia Glucka w stosunku do budowy widowiska operowego wzbudziły nietylko zainteresowanie, zdziwienie, ale także stały się powodem reakcji, która nawet chwilowo zatrumfowała. Po stronie reakcji stanął przedstawiciel włoskiego bel canto Nicolo Piccini, ze swymi wielbicielami. Ostatecznie jednak Gluck

zwyciężył, zwyciężyło nowatorstwo jego zasad.

Zasady te może najlepiej zilustruje zdanie, jakie napisał w przedmowie do „Alcesty” i „Parysa i Heleny”. Otóż uważając w przeciwstawieniu do Mozarta — że w operze winna górować poezja, a więc pierwiastek narracyjny, opracowany według wymogów sztuki poetyckiej, tak określił swoje stanowisko: „komponując operę, staram się zapamiętać, że jestem muzykiem”.

Można powiedzieć, że Gluck wprzął operę do wyższych zadań, wypędzając z niej tanie i zmysłowe efekty wokalnych piruetów.

Zwrócenie uwagi na momenty dramatyczne, podporządkowanie melodii słowu — oto także idee pokrewieństwo, jakie wiąże „Orfeusza i Eurydykę”, „Alceste” i

„Parysa i Helenę”. (a nie jak pisze autor biuletynu Teatru Wielkiego fakt, że w „Orfeuszu” zwyciężyła miłość męża, a w „Alceście” miłość żony!!!).

„Alcestis” jest drugą po „Juliuszu Cezarze” Händla operą klasyczną, jaką Poznań ujrzał na deskach naszej Opery. Należy się uznanie Dyrekcji Teatru Wielkiego za wysiłki pokazania współczesnym osiemnastowiecznych awangardowych widowisk, posiadających nieprzeciętną wartość artystyczną.

Współczesność i wiek osiemnasty: zbyt wielką jest ta różnica lat, by dzisiejszemu słuchaczowi nie nasuwały się poważne refleksje, związane z samą koncepcją ujęcia utworu, przeprowadzenia myśli libretta, obrazowania i t. p. Istnieje jednak człowiek, w mocy którego leży częściowe przy najmniej złagodzenie kontrastu między starzyzną a nowoczesnością. Nie można tutaj trzymać się kurczowo wzorów zagranicznych a trzeba odważyć się na własną, oryginalną koncepcję. Wydaje mi się, że dobrą byłoby rzeczą złagodzić wszelkie naiwności libretta przy operowaniu efektów

Nabożeństwa żałobne za duszę Marsz. Piłsudskiego

W nadchodzącą sobotę, dnia 19 marca, jako w dniu imienin Pierwszego Marszałka Polski, odbędą się w Poznaniu dwa uroczyste nabożeństwa za spójność Jego duszy.

Staraniem Komitetu Uczczenia Marszałka Józefa Piłsudskiego odprawiona zostanie Msza św. o godz. 10 w Kolegiacie Farnej. Przybywających na nabożeństwo obowiązują jako strój czarny płaszcz i melonik.

O tej samej godzinie odprawi się uroczysta Msza św. dla wojska w Kościele Garnizonowym.

Opieka nad grobami bohaterów

Celem Pol. Tow. Opieki nad grobami bohaterów, istniejącego od roku 1921, jest wpajanie kultu dla bohaterów walk o niepodległość. Instytucja ta obejmuje organizacyjnie całą Polskę.

Walne zebranie oddziału woj. w Poznaniu odbyło się w gmachu Urzędu Woj. w obecności nac. Zakrzewskiego, wiceprez. miasta Zaleskiego, rady Kuratorium Okr. Szkoł. Mikołajewskiego oraz przedstawicieli oddziałów Wielkopolski Rommer przysłały swych przedstawicieli zarząd okręg. Zw. Legionistów, Peowiaków, Zw. Ofic. Rez., Zw. Rezerwistów i Tow. Powst. Włkp.

Zebrań zagał wiceprez. Zaleski. Do prezydium zebrania poproszono wiceprez. m. Inowrocławia Juengsta, p. Bilskiego z Gniezna, J. Skrzypra i p. Harmaczeńskiego. Z własnych funduszy lokalnych oraz z subwencji zarządu woj. łożono na utrzymanie grobów, stawianie krzyżów lub pomników. Wysokość udzielonych w 37 r. przez zarząd subwencji wynosi około 6.200 zł.

Ustępującemu zarządowi udzielono pokwitowania. W skład nowego zarządu weszli: ks. prałat pułk. Wilkams, prez. Zakrzewski, radca Wróblewski, ks. prałat Steinmetz, radca inż. Ulkowski, radca inż. Chmielewski.

Przed zakończeniem obrad zebrani uchwalili wysłać delegatów na zjazd do Warszawy.

Kronika policyjna

— **Skradł rower.** Policja ujęła sprawcę kradzieży roweru na szkodę W. A. — Antoniego Jackowskiego, lat 34, karanego, zamieszkałego przy ulicy Fr. Ratajczaka 23.

— **Obławy i doniesienia.** Komisariat III przeprowadził obławę, w wyniku której ukarał doraźnie 8 osób, sporządził doniesienia karne na 8 osób i upomniął 7 osób za przekroczenie przepisów o ruchu drogowym — Patrol motocyklowy dnia 16 bm. spisał doniesień karnych na 15 osób, ukarał doraźnie 14 osób i upomniął 35 osób za przekroczenie przepisów o ruchu drogowym. Ogółem policja sporządziła doniesień karnych na 41 osób, ukarała doraźnie 93 osoby, upomniiała 42 osoby za przekroczenie przepisów o ruchu kołowym i administracyjnych; sporządziła doniesienia karne za zakłócenie spokoju publicznego na 8 osób, zatrzymała za opilstwo 3 osoby, podejrzanych o kradzież 7 osób, i 1 osobę poszukiwaną przez władze sądowe.

scenicznym, unikać lokalizowania sytuacji o charakterze głębokim w swej istocie, a najwięcej przedstawionych przez autora „Alcestis”...

Bezwarunkowa pochwała należy się p. Janowskiej - Kopczyńskiej za wspaniałe utrzymanie nastroju, wywołującego poważne wrażenie. Jeśli jeszcze o reżyserię, przypuszczam, że na korzyść sztuce wyszłoby ograniczenie przesadnych gestów niektórych artystów, wywołujące niesmak bezpotrzebnego patosu, tym bardziej, że sama muzyka prosta (zbyt może prosta dla współczesnego słuchacza) bezpretensjonalna, szczerza, już charakterem swoim wyklucza patos.

Wykonawcy sobotniej premiery dołożyli wszelkich starań, by całość podciągnąć na jak najwyższy poziom, by jej nadać powagę, odpowiadającą treści.

Dobrą interpretatorkę znalazła Alcestis w grze i wokalnym poziomie p. dr. Stani Zawadzkiej, której partnerem był Mieczysław Salecki. Dzielnie sekundowali jej parze pp. E. Szabrańska, Al. Karpacki i Wiśniewski. Dalsze role grał pp. Szpingier,

Raczkowski i Zygmański. Wszystkie opery klasyczne wymagają od swych wykonawców dużego wysiłku i wielkiego nakładu pracy; ogromnego wyszkolenia oddechu, dużej techniki i rutyny — od śpiewaków oraz nadzwyczajnej pieczołowitości opracowania muzycznego.

Tak soliści jak i dyrygent dr. Z. Latozewski wywiązali się ze swego zadania dobrze.

P. Latozewski trzymając w korbach orkiestrę (szkoda, że chór nie słuchał), wydobyl całą gamę nastrojów i efektów czysto dźwiękowych, stanowiących subtelny a zarazem potęgający sens akcji podkład melodii.

Scenografia Zygmunta Szpingiera doskonale harmonizowała z ogólnym tenorem opery. Szczególnie udatne, wychodzące poza ramy konwencjonalności, był obraz Hadesu; dużo plastycznej piękności wydobyl scenograf z konstrukcji świątyni Apollinijskiej.

„Alcestis” K. W. Glucka otrzymała oprawę tak jeśli chodzi o stronę widowisko-

wą jak i muzyczną, wykazującą, że nasz Teatr Wielki coraz wyżej wspina się po linii wielkiego repertuaru i po linii wielkich zamierzeń. Władysław Binek.

Varia

Muzyka w Sowieciech. Przykre skrepowanie, jakiego doznaje w Sowieciech literatura i plastyka nie dosięgło jeszcze muzyki. Muzyka, jako czysto abstrakcyjna forma wyrażania swych uczuć, jest jeszcze najmniej groźna dla sowieckiego reżimu. Naturalnie do czasu. Na razie, jak podaje „Muzyka współczesna”, na uroczystości dwudziestolecia rewolucji październikowej wykonano w Leningradzie „Oratorium bohaterów” Judina, „18-tą Symfonię” Miaskowskiego, „Koncert fortepianowy” Chaczaturiana oraz szereg utworów muzycznych kompozytorów gruzińskich, ormiańskich i ukraińskich. — O zakusach sowieckich na niezależność muzyki świadczy fakt, że Sergiusz Prokofiew napisał muzykę do mowy Stalina! — A co się stanie z tymi, którzy śfalszują grając?... (PIL)

WIELKA WYGRANA

zł 75.000,-

na nr. 119 426 padła w pierwszym dniu ciągnięcia 2 kl. 41 Loterii w kolekturze

JULIANA LANGERA

Poznań, Mielżyńskiego 21. Tel. 31-41

Niebezpieczny oszust znów przed sądem

Poznań, dnia 17. III 1938.

Przed sądem okręg. rozpoczął się proces przeciwko Władysławowi Arciszewskiemu, doprowadzonemu na salę sądową z więzienia, oskarżonemu o to, że zgłosił, w urzędzie stanu cywilnego dwoje swoich nieślubnych dzieci jako ślubne.

Wł. Arciszewski odsiaduje obecnie karę 8 mies. więzienia za popełnione

poprzednio przestępstwo. Sprytny oszust werbował mężczyzn na stróż nocnych i pobierał od nich za licznki na rzekome pokrycie kosztów umundurowania. Ogółem zainkasował w ten sposób 500 zł. Również swego czasu oskarżony karany był za kradzież i szalbierstwo.

Wyrok w sprawie niebezpiecznego oszusta nie zapadł jeszcze.

METROPOLIS

Seanse 4,45 - 6,45 - 8,45

Od jutra Piątku 18 bm.

„MASKARADA”

FILM REWELACJA

„MOTYL HISZPAŃSKI” z Jeannette Mac Donald

NADAL w kinie APOLLO

Najznakomitsza para artystów

LUIZA RAINER

I WILLIAM POWELL

w wielkim sensacyjnym romansie

Umowa zbiorowa w zawodzie piekarskim zawarta!

W ostatnich dniach zawarta została umowa zbiorowa pomiędzy Oddziałem Czeladzi Piekarskiej Związku Zawodowego Robotników Zatrudnionych w Przemysle Spożywcym a Stowarzyszeniem Właścicieli Piekarni R. P. Umowa przedłożona została Inspektorowi Pracy do zatwierdzenia. Z chwilą zatwierdzenia strony wystąpią do Ministerstwa Opieki Społecznej o nadanie nowej umowie mocy powszechnie obowiązującej.

Tym samym na nic się nie zdały usiłowania t. zw. „Stowarzyszenia Mistrzów Piekarskich”, — drugiej w Poznaniu organizacji pracodawców — które do podpisania układu zbiorowego nie chciało dopuścić. Piekarze, zrzeszeni w Stowarzyszeniu Właścicieli Piekarni zrozumieli hasło „wspólnego stołu” i w harmonijnej zgodzie z czeladzią warunki umowy ustalili i umowę podpisali.

Jak już donosiliśmy, Stowarzyszenie Mistrzów Piekarskich, którego prezesem jest p. Kabaciński, widząc, że silnie zorganizowana czeladź zde-

cydowanie walczy o swe słuszne postulaty, postanowiło Oddział Czeladzi Piekarskiej za wszelką cenę rozbić.

Wczorajszy „Kurier Poznański” donosi o triumfie o powstaniu t. zw. „Stowarzyszenia Czeladzi Piekarskiej”. Zebranie konstytucyjne tej nowej, rozbijackiej organizacji odbyło się pod auspicjami prezesa „Stowarzyszenia Mistrzów Piekarskich” i starszego Cechu Piekarzy Kabacińskiego, który zapewniał nieliczną obecność na zebraniu czeladź o swej dla niej „życzliwości”.

O charakterze nowej organizacji świadczy dobitnie fakt, że prezesem jej wybrany został mistrz (!) piekarski Petschke. Z 14 czeladników, obecnych na zebraniu konstytucyjnym, pięciu skreślonych zostało w latach 1936—37 z listy członków związku zawodowego za działalność na szkodę czeladzi wzgl. nieplacenia składek; z tych pięciu trzech weszło do zarządu nowej organizacji.

Powstanie maleńkiego „Stow. Czeladzi Piekarskiej”, nie mającego żadnych uprawnień związku zawodowego, nie odbije się

w niczym na pracach Oddziału Czeladzi Piekarskiej Zw. Zawod. Rob., zatrudnionych w Przemysle Spożywcym, który liczy przeszło 350 członków i w dalszym ciągu walczyć będzie o polepszenie bytu czeladzi.

Lustracja ulic i podwórzy domów

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych wicewojewoda Łepkowski w towarzystwie starosty Grodzkiego Głodowskiego i komendanta policji Reszczyńskiego dokonał przeglądu na niektórych ulicach miasta Poznania. Poza obserwacją ruchu ulicznego dokonano również lustracji pod względem porządku w podwórzach domów, między innymi na ulicach M. Focha, Grunwaldzkiej, św. Marcina i Zielonej. W wyniku tej lustracji zostanie kilku właścicieli domów podanych do ukarania za nieutrzymanie podwórzy w porządku.

Jutro proces mordercy z ul. Kantaka

Jutro przed miejscowym sądem okręg. odbędzie się proces przeciwko nieletniemu mordercy Michalskiemu. Jak już pisaliśmy swego czasu, Michalski popełnił zbrodnię na ul. Kantaka przed kinem „Renaissance”. W najbliższym numerze zamieścimy szczegółowe sprawozdanie z rozprawy sądowej.

Wypadki

— **Wypadek rowerzysty.** Wczoraj o godz. 16 na rogu ul. Marsz. Focha i ul. Śniadeckich niej. Ratajczak Jan, lat 45, zam. w Śremie, jadąc na rowerze zderzył się z tramwajem Ratajczaka, który doznał silnych obrażeń ciała, złamania grzbietu ręki i złamania żeber, pogotowie rat. (66-66) przewiozło do szpitala miejskiego.

Teatr

— **Teatr Wielki.** Dziś fantastyczna operetka Jana Straussa „Tysiąc i jedna noc”. Główne role kreują pp. Fontanówna, Musielwska, Trojanowska, Horski, Szczepański, Rychter. Tańce wschodnie w wykonaniu Zofii Grabowskiej i zespołu baletowego. Jutro „Holender tulacz” pod kierownictwem muzycznym dyr. dr. Zygmunta Latozewskiego. Przedstawienie związkowe. — **Teatr Polski** Dziś jubileusz 30-letniej pracy scenicznej dyr. Roberta Boelkego, który wystąpi w komedii Pirandella „Rozkosz uczciwości”. W piątek i sobotę „Rozkosz uczciwości”. W niedzielę po południu „Tajemnica lekarska”.

— **Wieczór towarzyski MKO.** Dnia 20 bm. urządzi Komisja Imprez z M. K. O do walk z bezrobociem w kawiarni p. Józwiaka dawniej Dobski, przy ulicy Fredry o godz. 20 „Wieczór towarzyski”, połączony z występami artystycznymi, tombolę i brydżem. — Bufet w własnym zarządzie. Cały dochód przeznaczony na bezrobotnych m. Poznania.

Kalendarzyk zebrań

Czwartek:

Godz. 20.15 Zrzeszenie Kupców Chrześcijańskich — nadzwyczajne walne zebranie w Domu Kupiectwa Polskiego.

Piątek:

Godz. 19.30 Kółko Przyrodniczo - Krajoznawcze przy Uniw. Powsz. im. J. Kasprowicza; posiedzenie sekcji referatowej w świetlicy, ul. Ogrodowa 12, m. 2.

TELEGRAMY

Imieniny Marszałka

(tel. wł.) Warszawa, 17. 3.

(ss) Dziś w Warszawie rozpoczęły się uroczystości związane z obchodem imienin marsz. Śmigłego-Rydza. O godz. 10 rano przybyła do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych delegacja Krakusów, która złożyła hołd Naczelnemu Wodzowi. W godzinach wieczornych do marszałka Śmigłego udają się delegacje organizacji społecznych, organizacje P. W. oraz b. żołnierzy.

Bombardowanie Barcelony

Barcelona, 17. 3. (PAT.)

Wczoraj o godz. 22.15 ukazała się nad miastem eskadra samolotów powstańczych, która zbombardowała dzielnice centralne i północne miasta. Ofiarą wybuchów padło 20 osób zabitych i około 50 rannych. Samoloty powstańcze krążyły nad miastem przeszło dwie godziny.

Marszałek Śmigły - Rydz wzywa do zwania szeregów Narodu

Uchwała Koła Parlamentarnego OZN w sprawie litewskiej

Warszawa, 17. 3.

W dniu 16 marca br. — jak o tym donosiliśmy w dniu wczorajszym — obradowało w gmachu Sejmu w obecności szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, gen. Stanisława Skwarczyńskiego Koło Parlamentarne O. Z. N. w sprawie incydentu nad granicą litewską.

Na zebraniu tym Koło Parlamentarne powzięło następującą uchwałę:

„Przebieg zdarzeń na terenie międzynarodowym w chwili obecnej nacechowany jest przyspieszonym tempem; w rozwoju swym przynosi — i przynosić może nadal — wypadki niepospolitej doniosłości.

Naród polski, oparty o swą potęgę państwową oraz siłę moralną, płynącą ze świadomości swych dobrych praw — zachowuje należyty spokój i umiar w ocenie zachodzą-

cych zjawisk i ich znaczenia dla interesów Rzeczypospolitej.

Mając dobrze w pamięci doniosłe słowa Naczelnego Wodza z dn. 24. 5. 36 r. oraz wytyczne deklaracji ideowo-politycznej z dnia 21. II 37 r., stwierdzamy, że w chwili obecnej z większą niż kiedykolwiek wyrazistością widzimy ich słuszność — i nieodpartą konieczność zwania szeregów Narodu w gotowości i ciągłej pracy — tak, aby z każdego splotu wypadków Polska wynieść mogła jedynie zwiększenie swej potęgi i powagi.

Chcemy w dniu dzisiejszym złożyć w ręce Pana Marszałka zapewnienie naszej gotowości do rzetelnego podjęcia każdego zadania jakie by zechciał nam powierzyć.

Koło Parlamentarne O. Z. N. deleguje Prezydium do przedłożenia uchwały po-

wyższej Naczelnemu Wodzowi, Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

Po zebraniu szej Obozu, gen. St. Skwarczyński wraz z Prezydium Koła Parlamentarnego O. Z. N. w osobach przewodniczącego sen. gen. Dąbkowskiego, sen. gen. Gality i oraz posła Tomaszewicza zostali przyjęci na specjalnej audyencji przez Naczelnego Wodza, Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza, któremu przedłożyli powyższą uchwałę.

Marszałek Edward Śmigły - Rydz odpowiedział w następujących słowach:

„Szanowni Panowie!
Jak długo będę mógł być czynnym i jak długo będę miał możność pracy — celem tej mojej czynności i pracy będzie to, by Polska zawsze, z każdej sytuacji mogła wyjść zwiększona w swej potędze i powa-

dze.

Wasze sumienie obywatelskie słusznie podyktowało Wam słowa o konieczności zwania szeregów Narodu.

Historia, której powiew w tych dniach tak wyraźnie przeciąga nad naszymi głowami — od dłuższego czasu stawia Polakom pytanie: czy potrafią z serc swoich usunąć drobne nalożni i przyzwyczajenia, a nawet sentymenty, by zrobić miejsce dla wielkiej, potężnej miłości Polski; czy potrafią odróżnić rzeczy mało ważne od rzeczy istotnie ważnych; czy potrafią ujrzeć i rozstrzygnąć najważniejsze zagadnienia przeżywanego dziś przez nas okresu historycznego.

Serdecznie Panom dziękuję za waszą rzetelną gotowość. Rzetelnie na nią odpowiadam uściskiem wyciągniętej do mnie dłoni, głęboko wierząc, że na tej dłoni się nie zawiodę.

Aresztowanie Rotszylda

Wiedeń, 17. 3. (PAT.)

Dzienniki donoszą o aresztowaniu znającego, wiedeńskiego bankiera, bar. Ludwika Rotszylda.

Tabela loterii

1-szy dzień ciągnięcia 2 klasy 41 Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 53908
10.000 zł.: 117059
5.000 zł.: 42121 113155 119563
2.000 zł.: 37962 41483 44032
92803

1.000 zł. 6180 27086 228 49195
66842 87495 119774 144220
500 zł.: 11521 19330 31962
57035 60017 62633 69037 70541
97060 118936 133307 151395
155327

250 zł.: 389 1157 5876 6384
13197 19379 24014 26536 27330
33331 34932 39727 48496 58777
60493 952 66828 67361 70653
75149 256 72716 80363 81166
82213 83511 653 85857 93580
95634 813 96027 104114 468
112717 117673 118516 119125
128042 132391 133842 138138
140413 987 141588 151747 157678

Wygrane po 125 zł.

248 396 804 919 69 1889 2667
753 3344 86 532 742 918 4012 340
5098 119 510 6389 2 968 9114 229
55 334 425 536 628 8032 518 659
9264 372 452 604 1068 204 379 401
642 11104 211 841 12053 296 13171
239 58 359 468 812 14011 113 390
518 9 748 863 93 92 15692 16699
788 880 84 955 17196 98 92 324
449 881 18013 894 19781 988 29
20201 7 21219 972 740 18 22023
206 697 960 23869 24384 670 934
25099 369 570 26052 115 259 409
27026 67 554 50 734 28370 440 446
29041 30017 156 58 802 12 72
3120 955 671 857 32022.

33013 44 417 730 990 34014 38
130 528 747 896 35229 90 593 694
797 36387 618 37 87148 473 620
35488 87 39026 327 869 40056 72
113 87 353 42414 719 842 72 43165
44340 437 56 513 648 65 69 798 879
45209 776 926 46874 619 917 47909
188 92 565 692 778 836 48144 289
370 790 899 49165 98 50478 729 847
52461 509 628 891 53138 485 963
54310 715 886 55141 607 973 56459
612 770 939 52 57481 812 58222 990
59120 89 246 370 542 709 60408
61016 873 88 62678 817 43 63105

271 799 977 64332 634 85 826 35
65240 709 66057 117 40 67023 108
45 88 719 84 68400 23 619 782 69029
125 62 227 60 327 692 782 819 70334
404 801 71139 409 98 892 72044 589
73406 769 96 74275 867 972 75155
76099 57 100 502 756 77216 88 804
78047 213 781 79012 107 257 64 91
334 845 80105 60 268 315 629 875
978 81171 239 605 82689 83511 84014
289 311 483 693 821 85075 135 301
455 592 664 7 86125 50 602 731 79
87047 305 908 88259 83 324 50 414
501 57 89034 416 76 719 99016 343
416 515 72 757 77 91513 36 92076
112 221 969 99348 434 76 602 94146
876 670 742 95291 478 990 96045 276
502 701.

97198 440 636 34 98469 99304
546 68 655 101193 256 594 875
10252 483 627 896 109009 281 595
750 99 627 53 104159 92 725 13 461
105108 895 870 106014 247 341 69
755 870 107715 888 915 54 108643
109082 527 773 110228 200 514 706
111300 301 770 112309 75 635
119084 424 604 750 980 62 81

114446 41 503 968 115583 116088
004 275 303 430 685 745 110792
310 118161 51 42 57 311 645 908
74 119287 978 120190 419 28 844
121051 562 90 883 122143 695 925
88 123017 24 328 91 467 77 508 95
687 770 124219 324 437 587 727 66
835 933 125030 478 596 632 78 79
126304 23 127195 881 128052 146
19131 263 353 454 130166 472
816 96 131064 95 102 529 721 132020
34 180 359 482 643 133041 56 227
43 413 134018 85 434 709 863
135171 223 398 411 136131 324
529 682 877 931 137089 206 72 407
138225 28 402 14 92 591 698 870
923 139182 277 855 912 86 140182
200 604 811 141020 969 142006 132
681 885 143323 589 144116 228 394
585 845 145130 40 241 480 146258
422 81 653 704 929 147022 78 124
689 148394 481 746 149037 504 656
754 962 151066 163 295 363 929
152108 837 940 153021 294 712 71
72 78 816 901 154644 155228 396
406 646 156000 107 251 340 567 762
157717 34 158003 365 631 159880

Wygrane po 62,50 zł.

182 251 349 679 732 1572 859
2052 53 816 58 922 3390 902 4283
412 36 87 660 921 63 5310 419 638
937 85 6282 429 701 87 814 7016
61 403 505 15 714 855 946 8296
700 67 841 911 9092 190 426 506
89 834 91 100663 156 204 502 16
967 11062 267 310 635 861 938
12058 133 852 975 13593 713 14108
366 423 509 618 865 78 979 15001
85 104 911 301 536 52 961 16058
218 110 814 903 9 17044 168 759
70 894 18115 17 614 861 968 76
19137 405 58 503 58 20021 337 497
664 21136 314 743 72 840 22332
572 669 59 770 825 925 29 23070
191 229 628 766 857 24076 134 229
59 330 63 418 560 728 90 864 936
51 25059 23 278 481 889 26187 244
572 439 764 813 42 83 964 27261
357 96 493 718 53 961 28128 91
818 73 490 29244 316 88 99 558
69 759 72 962 30071 191 250 406 52
699 31194 241 411 94 650 849 88
994 32247 698 619 989.

34298 402 35008 63 64 535 769
811 87 909 36080 119 332 570 866
71 87102 272 324 810 975 38205 75
862 39 669 702 20 984 40094 233
315 58 74 794 828 98 41249 472 769
859 42205 356 538 696 43286 454
516 73 601 739 52 81 987 44054 116
405 886 87 977 45691 719 834 94
46139 328 29 77 475 526 756 97 850
70 47143 568 48370 531 52 761 78
49002 168 495 224 634 714 50009 65
179 387 51148 379 610 65 770 912
54212 52 424 666 55003 72 79 380
580 767 858 56894 839 57057 110
236 69 335 61 650 58745 59145 50
372 74 427 53 592 715 627 19 60251
462 611 67 802 61293 327 414 13
575 682 62112 69 251 661 960 68161
295 508 64814 407 72 646 980

16250 65010 132 69 72 326 58 434
503 692 900 66160 52 395 527 613
713 37 66 859 78 67078 222 89 347
596 84 96 793 880 84 68423 55 619
39 84 870 69037 192 253 80 327
439 88 70041 178 611 69 728 63 851
71268 6 91 474 711 93 7805 4221 334
544 89 957 74032 144 9 452 600 875
75070 87 124 208 839 77 84 7 76245
88 327 55 77086 97 367 495 993 975
78071 147 228 65 445 695 79035 60
79 191 254 322 53 99 405 55 510 73
927 80070 80 87 432 71 615 795 956
81055 151 249 364 401 39 853 82300
97 492 539 829 39 922 83020 198 205
869 84355 523 600 85009 22 763 414
724 5 821 86186 602 21 49 8403 87217

129216 25 377 526 901 130027 559
72 734 35 131102 15 83 409 25 668
75 716 940 132163 424 626 29 710
812 133120 274 352 510 95 763 876
134179 208 29 633 135337 525 758
136300 969 137012 187 96 479 686
700 3 925 138240 494 526 659 802
139008 97 165 606 7 763 140118 22
66 307 44 461 523 987 141002 6 33
133 278 571 633 793 886 928 142183
88 260 614 143087 119 483 587 600
947 144036 145022 239 471 636 767
863 87 146163 471 806 147313 542
728 903 40 148138 408 33 805 86
93 149231 398 776 804 150294 304
21 571 624 769 913 151181 294 553
694 799 86 843 51 152167 470 924
153771 907 154010 176 545 673 739
884 154521 52 801 85 156673 80 842
157012 494 651 770 838 158146 75
95 457 624 69 74 159171 72 229 46
748

III ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł.
21055.
75.000 zł. 119426.
25.000 zł. 31103.
10.000 zł. 109116
2.000 zł. 66436, 93634 101298 111932
133203
1.000 zł. 43267 78982 108351 112225
130370 138023
500 zł. 17374 33341 44767 53952
73709 75827 99711 115905 145375
53787
250 zł. 738 1607 7905 10022 11061
16336 23100 25054 25526 28953 34511
38136 41463 43683 43911 46853 48638
49998 64595 64570 68603 69017 69176
75117 84236 86873 93692 99309 103701
104969 108347 108922 110024 110167
114712 121352 122073 125777 127537
130861 132127 133286 140653 144208
147401 153290 157646 158259

Wygrane po 125 zł.

718 875 1939 2125 556 3791 4841
5629 6735 64 7905 8003 9068 283 531
10688 11459 657 871 12511 622
14222 15648 711 17418 83 1884
9951
20393 831 956 21602 54 22067 339
690 21182 273 24155 245 627 601
26800 27225 456 29289 343 448 521
910 30055 238 434 767 31192 724 860
32078 198 403 709 884 83291 315 7
84316 36451 37264 38657 39074 696
40288 823 45 41264 341 815 93
42023 467 538 43543 44127 225 681
785 929 45597 877 46264 672 47751
48271 876 49998 50160 88 51176 493
557 52176 56384 534 57077 545 945
58002 194 664 59371 484 545 96 620
60154 262 407 61360 562 670 62163
467 956 63498 64788 66044 634 762

862 67140 294 68282 344 530 603 79
69130 18 70291 386 71199 384 882
72019 319 73886 75078 70112 507 64
618 77206 301 490 621 79039 159 692
80852 81180 80 969 799 960 82125
856 957 83130 830 441 592 823 84046
192 231 64 791 85072 939 86211
87444 981 88057 189 207 491 90282
865 91000 149 893 92233 321 962
93406 94221 85 40 370 423 52 95145
532 719 96378 85 99348 547 79
100190 504 737 101740 102548
103954 104478 105300 85 106750 845
973a17027 990 109285 778 110314
410 112221 268 679 115117 55 116081
117037 636 18067 259 018
121350 411 645 950 112316 434
121677 710 125293 845 82 556 126032
1627947 28074 181 13033 774
131224 978 132288 808 133265 608
184246 643 185064 263 636 719 965
136233 17019 298 392 827 138499
140633 841 141706 142509 986
143427 144616 982 145122 383 553
146458 147008 758 804 148067 380
773 149120 150 123 151157 788 62 840
152064 349 153938 154047 155023
26 896 975 156078 485 738 956 157823
158537

Wygrane po 62,50 zł.

111 377 439 501 682 1495 798 991
2625 3510 4543 5491 6069 743 7015
31 148 274 984 8097 9040 357 736
10067 257 837 11062 122 388 958
12418 654 13315 562 14344 57 80 838
785 15675 16068 190 273 17564 530
99 18366 927 19483
20016 158 259 21061 143 509 25 60
644 22389 504 23089 730 24320 55
412 617 854 25212 76 364 700 26325
857 91 27329 448 704 936 28304 559
870 29738 30104 31390 873 87 965
33194 570 35016 929 36473 710 924
37656 38116 312 39287 385 432 583
40099 210 327 481 93 11125 30 456
62 42424 91 502 43052 418 44069 467
377 427 917 46751 47558 676 741
48053 141 590 49318 446 50161 468
509 27 51516 52685 855 58013 86 192
472 87 617 54011 55012 289 682
56185 57227 838a 59024 59138 446
909

Wygrane po 62,50 zł.

60028 915 61554 700 62102 460
516 765 64908 65837 66099 129
67419 84 682 892 68242 459 796 839
69405 70173 267 367 459 766 921
92 71031 505 48 869 72321 77 441
78610 941 74189 531 681 839 75380
504 730 76735 77479 564 603 835
78814 79409 882 962
80116 347 958 81161 657 998 82122
444 889 956 83086 584 756 914 84831
85201 41 53 516 86046 87001 728
88054 869 89507 931 90686 91013 139
70 440 92062 671 98356 94221 334
61 427 557 95122 452 578 662 96378
97788 572 667 713 884 5 98357 99305
100045 219 650 85 101287 678
102650 69 743 74 103230 492 698
104018 160 769 105814

Robotnicy Naczelnemu Wodzowi

W dniu dzisiejszym t.j. 18 marca b.r. wyjechała z Włocławka delegacja robotniczo-pracownicza Z.P.Z.Z. z fabryki „Cellulozy” i fajansu p. Czamańskiego, celem złożenia w niu Imieniu Marszałkowi Polski, Śmigłemu, Rydzowi Honorowemu Obywatelowi m. Włocławka hołdu i skromnych upominków, wykonanych własnoręcznie przez robotników.

Robotnicy z fabryki „Cellulozy” wykonali ozdobny album z widokami fabryki i wzorami wszystkich gatunków papieru i celulozy, wyrobianej w tejże fabryce.

Robotnicy fabryki fajansu p. Czamańskiego przy pomocy Zarządu tej fabryki wykonali piękny wazon w/g projektu art. malarza p. Laszki.

Z Walnego Zebrania Chrześc. Zw. Zaw. Robotników Niefachowych Oddział w Włocławku

Związek Rob. Niefachowych jest najstarszym i tworzącym wszystkie inne gałęzie.

Dzięki kolejnym sekcjom — powstał związek papierniczy, garbarski, fajansowy i t. d. Obecnie też jeszcze wyłaniają się z niego oddziały.

Powstaje oddzielny związek pracowników miejskich. Dzięki temu liczba członków zmalała w Zw. Niefachowym, ale to nie przeszkadza, by ten związek pozostał nadal żywotnym, czego dowodem sprawozdanie z działalności ubiegłego roku, które złożył prezes Hupała i sekr. Okręgowy H. Siemiński.

Zarząd przeprowadził akcję cenikową w drobnych przedsiębiorstwach, jak np. przewozowych, gdzie podwyższono płacę firmom o 10% i w firmie C. Dominik — dawne stawki 2.70 zł. 3.12 zł. 3.60 zł. podniesiono na zł. 4.32, — 4.40, — i 4.80 na 5.36 i 5.60 na 5.76. Do bardzo pomyślnych sukcesów należy umieszczenie 12 członków w fabrykach na stałą pracę. Również zjawia się bardzo zdrowy objaw wśród członków tego związku, gdyż coraz więcej przekonują się, że dla wszystkich pracy w fabrykach nie starczy i dlatego zwracają się w kierunku handlu czy rzemiosła. Dzięki temu już kilku założyło stragany z galanterią, mydłem. Inni natomiast oddają się nauce rzemiosła np. czapnictwa, stolarstwa i t. d.

Przyczyniła się do tego w pewnej mierze Chr. Kasa Bezproc. która powstała na terenie Włocławka z inicjatywy Chrześc. Zw. Zaw. i jest obliczona jako skuteczny środek pomocy dla robotników niefachowych bez pracy — by tą drogą dać im możliwość zapracowania przez handel na kawałek chleba.

Sprawozdanie kasowe stawia ten związek na trzecim miejscu w szeregu innych oddziałów Ch.Z.Z. i przynosi wpływ: ze składek 1.054 zł. 50 gr. z wpisowego 95 zł. a ze sprzedaży legitymacyj 23 zł. 50 gr.

A więc wpisowe okazuje, że przybyło około 100 nowych członków, co jest też namacalnym dowodem żywotności oddziału.

Po wyczerpującym sprawozdaniu zebrani udzielił absolutorium zarządowi ustępującemu i przystąpiono do wyborów zarządu.

Do zarządu weszli: 1) Wacław Hupała, 2) Stefan Ziółkowski, 3) Piotr Pilichowicz 4) Ambroziejewicz 5) Jan Guliński, 6) Franciszek Giętowski, 7) Rapisiewicz.

W wolnych wnioskach kilku członków podkreśliło z uznaniem p. sekretarza Okręgowego dzięki któremu kilkunastu członków zdobyło stałą pracę w fabrykach zwłaszcza w Celulozie, a wszyscy inni bezrobotni mieli pracę na robotach publicznych. W końcu zabrał głos Ks. Patron, zwracając baczną uwagę obecnych na stosunki rodzinne członków czy człon-

kiń. Mianowicie chodzi o sprawiedliwość i miłość społeczną w życiu rodzinnym, bo pod tym względem zdarzają się dzisiaj coraz bardziej rażące wypadki, gdzie mąż, ojciec — głowa rodziny ostatni grosz marnowali na nikię, alkohol, karty i inne przyjemności, podczas, gdzie żona i matka z dziećmi muszą znosić głód i chłód. Bywają nawet wypadki, że bezrobotny sprzedaje produkty otrzymane z Komitetu Pomocy Żimowej i przepijają, ściągając na siebie przekleństwo domu rodzinnego. Mąż ojciec jest głową rodziny ma więc władzę kierowania rodziną, ale nie w sposób samolubny i tyrański, lecz na podstawie sprawiedliwości i miłości społecznej.

Tylko tą drogą możemy przyczynić się do przebudowy ustroju społecznego.

Ze Związku Rezerwistów

W dniu 13 b.m. w lokalu własnym przy ul. Brzeskiej Nr 8 odbyło się roczne Walne Zebranie Związku Ochotników Wojennych Oddział w Włocławku.

Zebrań zajął prezes Jan Zaleski przy obecności 215 członków, zarządzając odczytanie wyjątków z pism Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz uczczenie przez minutową ciszę i powstanie Marszałka J. Piłsudskiego i Kolegów ochotników poległych.

Na przewodniczącego zebrania wybrano kol. L. Szewczyka, sekretarza gminy Śmiłowice, który w sposób umiętny i energiczny przeprowadził zebranie.

Na asesora powołano kolegów: Dobrecka, emer. kier. szkoły z Lubienia i Kaniewskiego, na sekretarza kol. Mariana Głazowskiego.

Po zdaniu sprawozdania za rok 1937 przez Prezesa, Skarbnika, Komisję Rewizyjną i Bratnią Pomoc i po odczytaniu programu pracy na rok 1938, przystąpiono do wyborów Prezesa i członków Zarządu.

Ustępujący prezes kol. Jan Zaleski nie mógł objąć ponownie swego stanowiska z powodu słabego stanu zdrowia. Kol. Centt i kol. Mielczarek w krótkich i serdecznych słowach podziękowali ustępującemu prezesowi kol. Zaleskiemu za długoletnią pracę w Związku.

Po ogólnych dyskusjach, w których brali udział koledzy: dr. Szummer, Centt, Mielczarek, Dobreck, Drzewakowski, Domanowski, Orszt,

Kruszyński, Kaniawski i Grabowski, wybrano jednogłośnie na prezesa dr. med. Fr. Szumera, na wiceprezesa W. Centta, ppor. rez. na sekretarza K. Zabłockiego, na skarbnika A. Biedrzyckiego, członków Zarządu Cieslewicza i Bobratińskiego.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano kolegów: J. Zaleskiego, L. Orszta i L. Mareckiego, na zastępców J. Gorczyńskiego i M. Głazowskiego.

Do Bratniej Pomocy wybrano kolegów: Cieslewicza, Kruszyńskiego, Brauna, Miklaszewskiego, Drzewakowskiego, Jatczaka i Kaniawskiego. Na wniosek kol. Baryły uchwalono stworzyć przy Związku — Kasę Pogrzebową. Kierownikiem wykszolenia wojskowego jest kol. J. Mielczarek ppor. rez., łącznikiem pomiędzy Związkiem a Obyw. Komitet. do walki z komunizmem jest kol. B. Grabowski, ppor. rez.

Przy Związku założona została sekcja kulturalno-osiwiatowa w osobach kol: Mielczarka, Gocko, kiersekcji, K. Grabowskiego, W. Czechowskiego i Domanowskiego.

Dodać należy, że w powiecie włocławskim postanowiono stworzyć sekcje Związku Ochotników Wojennych z przydziałem do Oddziału we Włocławku, narazie w m. Lubień z kier. sekcji B. Dobreck, w gm. Śmiłowice z kier. sekcji Leonem Szewczykiem i w m. Przedecz.

Na zakończenie obrad odśpiewano „Nie rzucim ziemi” i „Pierwszą Brygadę”.

Jak widać z powyższego Związek Ochotników Wojennych wykazuje coraz większą żywotność, co świadczy wymownie o łączniku ideowym ochotników wojennych i zainteresowaniu się społeczeństwa.

Komenda Związku Ochotników w Włocławku mieści się przy ul. Brzeskiej Nr. 8 II piętro, Zarząd urządza w poniedziałki i piątki w godz. od 18 — 20-ej, dokąd należy zwracać się po wszelkie informacje.

Czasopiśma nadane „MORZE”

Nr 3 treść:

Praca Polski na morzu. Chcemy kolonii dla Polski. Raport Von Zeelanda a kolonie. Cejlon. O prawdę historyczną. Gdynia jako ośrodek kultury umysłowej. Nieurodzajny wiatr. Polacy wielorybnicy. Oblicza psłów. Propagandyzm w marynarce. Wielki dzień Otręby. Sprawy kolonialne. Z życia marynarki wojennej. Z życia organizacji. Kronika. Rozrywki umysłowe.

Réd. Adm. Warszawa, Widok 10.

Sygnatura: Km. II. 268/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku Il-go rew. Władysław Młodzianko, mający kancelarię we Włocławku, ul. Kilińskiego Nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 marca 1938 r. o godz. 10 we Włocławku przy ul. Stodółnej Nr. 76 odbędzie się l-sza licytacja ruchomości, należących do Hersza Przedeckiego, składających się z maszyny do pisania i 100 krzesel wiedeńskich nowych oszacowanych na łączną sumę zł. 900.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK: (—) W. Młodzianko.

Włocławek, dnia 7 marca 1938 r.

Wistka Szlachecka

W niedzielę 13 marca b. r. rozpoczęły się w sali parafialnej niedzielne kursy oświatowe pod przewodnictwem ks. St. Miary, prob. parafii Wistka, na które zaproszeni zostali mieszkańcy Wistki i okolic, władze gminne, władze policyjne, nauczycielstwo oraz Stowarzyszenia.

Dla uświadomienia społeczeństwa, że Naród Polski i Polskie Morze to jedno żywe ciało nierozdzielne, pierwszy dzień poświęcono sprawie Polskiego Morza. W tym celu ks. Miara miał odczyt: o bogactwach Morza w ogólności; zaś sekretarz gminy p. J. Jabłoński mówił o znaczeniu Morza Polskiego pod względem gospodarczym.

Na zakończenie jako praktyczny wniosek z powyższych referatów o Morzu postanowiono założyć „Koło Ligi Morskiej i Kolonialnej”. Zebrani przyjęli to życzliwie. Do „Koła L. M. K.” zapisało się 20 osób. Na prezesa obrano ks. St. Miara, proboszcza parafii Wistka, na sekretarza p. J. Jabłońskiego, sekretarza gm. Dobiegniewo, na skarbnika p. St. Wojcieszynskiego, prezesa katolickich organizacji. Do Komisji Rewizyjnej weszli: pp. M. Bukowska, H. Jaworska, M. Jabłońska i J. Tomaszewski.

Zebranie organizacyjne „Koła L. M. K.” oraz pierwszy dzień niedzielnych kursów oświatowych zakończono hasłem: „Przez oświatę do potęgi Narodu”.

St. Wojcieszynski.

Z Włocławskiego Caritasu

Do ogólnego Włocławskiego Caritasu od ostatniego ogłoszenia w dziennikach wpłynęły następujące ofiary: maj. Kuźnice 150 kg. żyta, maj. Janowice żyta 100 kg. Szpetal Górnay 500 kg., maj. Olganowo 290 kg., maj. Brzezie 850 kg., maj. Bogusławice 292 kg., maj. Wysocin 320 kg., maj. Baruchowo 275 kg., maj. Zakrzewo 400 kg., maj. Grójec 200 kg., maj. Zarzewo Stare 100 kg., maj. Kępka Szlachecka 220 kg., maj. Świętosław 292 kg.

Kartofli: maj. Dublin 1275 kg., maj. Sieniawy 1050 kg., maj. Wawał 550 kg., maj. Beszyn 1600 kg.

Getówką złożyli: maj. Osiecz Wielki 137.88 gr., maj. Wierznica 60 zł., maj. Siewiersk 52 zł., Seminarium Duchowne 100 zł., Pracownicy Banku Polskiego 29 zł. P. T. ofiarowała jedno palto męskie.

Wszystkim Szanownym Ofiarodawcom Zarząd Caritasu składa Serdeczne Bóg Zapłać.

Powyzsze ofiary zostały przekazane przez parafialny caritasom i rozdzielono najbiedniejszym.

Ponieważ wiele biednych zwraca się do Caritasu o pomoc, przeto Caritas Włocławski uprasza o dalsze nadsyłanie ofiar.

Proces od **BOLU GŁOWY**
DLA BORSEYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
skazuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY: KATARZE

Przebieg dwa filmy w „Słońcu”

„Statek niewolników” i „Zatańczmy”

Zasłużonym powodzeniem cieszy się program w „Słońcu”. „Statek niewolników” z Wallace Beerym, Warner Baxterem, Elizabeth Allan, to najpiękniejszy

romans zburzony przez najniższe ludzkie instynkty. Opowieść o miłości większej niż oceany, największy ze wszystkich moich dramatów.

Drugi równorzędny film jest lekką komedią p. t. „Zatańczmy”. W roli głównej występuje królewska para tancerzy Fred Astaire i Ginger Rogers. Muzyka znakomitego kompozytora George Gershwina. Kolosalna wystawa, piękna treść, bogaty balet i świetne szlagiery znane w całym świecie, a do wszystkiego piękne tańce Freda Astaire i Ginger Rogers stwarzają istne arcydzieło.

Całość imponująca, którą wszystkim polecamy.

Odczyt Polskiej Macierzy Szkolnej

Staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej we Włocławku w dniu 20 marca b. r. w niedzielę o godz. 4-tej po południu w sali Muzeum Krajoznawczego odbędzie się niezwykle ciekawy odczyt uczestnika wyprawy polarnej p. prof. Stanisława Siedleckiego p. t. „Polska ekspedycja polarna wśród Eskimosów i lodów Grenlandii”, ilustrowany znaczną ilością pięknych przeziwo.

Odczyt p. prof. Siedleckiego cieszy się wielkim powodzeniem w całej Polsce tak starszego społeczeństwa, jak i młodzieży.

Ten interesujący odczyt nie wątpliwie ściągnie wielu słuchaczy.

Zarząd
Polskiej Macierzy Szkolnej
we Włocławku

DOM

rzeźnictwo — Toruń, główna ulica - do wydzierżawienia lub z domem do sprzedania: Cena sprzedaży włącznie urzędzenia 55.000.

Oferty „Par” Toruń pod „Rzeźnictwo”.

Książnica Kopernikańska
w Toruniu

obejmuje powiaty: włocławski, lipnowski, płocki, gostyński oraz m. st. Warszawa
DO NABYCIA we wszystkich księgarniach. SKŁAD GŁÓWNY w firmie „BRACIA PIOTROWSCY” Włocławek — telefon 11-00.
Kalendarz - informator
ROZNIK XVIII
„Kujawianin” 20 LOK 1938